

Konferencja PZPR w Rzeszowie

Wczoraj obradowała w Rzeszowie XV Wojewódzka Konferencja Partyną poświęcona ocenie dorobku minionych dwóch lat i nakreśleniu zasadniczych kierunków dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego regionu.

W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Jerzy Gawrysiak, uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski. PAP

Pomyślna realizacja zadań I kwartału

Dobiegł końca I kwartał realizacji tegorocznych planów produkcyjnych — pierwszy etap wykonania zadań, stojących przed naszą gospodarką w najważniejszym dla niej roku obecnej 5-latki. Co roku ją rezultaty minionych trzech miesięcy?

Dotychczasowe wyniki budzą optymizm. Według danych czasowych danych resortowych — większość gałęzi gospodarki odnotowuje pełne wykonanie, a przeważnie prze-

kroczenie planów kwartalnych. Trzeba dodać, że plany te zakładały znaczne zwiększenie produkcji w porównaniu z analogicznym okresem ub. r.

Równocześnie jednak nadal występują w gospodarce niekorzystne zjawiska: nadmierny wzrost zatrudnienia, nieefektywne wykorzystanie dnia roboczego nie najlepsza organizacja i dyscyplina pracy. A oto jak przedstawiają się wstępne rezultaty produkcyjne w niektórych gałęziach gospodarki:

Budowlani przekroczyli o 5 proc. plan kwartalny, — oddając do użytku blisko 30 tys. mieszkań. Zadania w tej dziedzinie wykonały wszystkie zjednoczenia — a większość ze znaczną nadwyżką. Wśród oddanych do użytku obiektów przemysłowych — kilka ważnych inwestycji przekazał budowlani przed terminem. Są to m. in. Fabryka Kabli w Krakowie (1 miesiąc przed terminem), Zakłady Ceramiczne w Pieńkowie (3 miesiące), IV piec obrotowy w Raciborskiej Fabryce Kół (pół roku przed terminem). Skrócono też poważnie cykle inwestycyjne

kilkunastogodzinnej przerwy amerykańskie lotnictwo strategiczne wznowiło w sobotę bombardowania Kambodży. Amerykanie bombardują przede wszystkim rejony położone na południowy-zachód od Phnom Penh, wzdłuż Mekongu oraz szosy nr 1, gdzie patrioci khmerscy kontynuują operacje bojowe przeciwko siłom rządowym.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało oświadczenie, w którym zdecydowanie potępia USA i administrację w Phnom Penh za eskalację bombardowań gestu zaludnionych rejonów w Kambodży, a także za represje jakie władze Lon Nola stosują wobec ludności cywilnej. Prezydent administracji sąjgońskiej, Nguyen van Thieu udał się w sobotę do USA, gdzie przebywać będzie z wizytą oficjalną. Thieu rozpoczął w poniedziałek rozmowy z prezydentem USA, Richardem Nixonem. (PAP)

Dokończenie na str. 2

USA wznowiły bombardowanie Kambodży

Po kilkunastogodzinnej przerwie amerykańskie lotnictwo strategiczne wznowiło w sobotę bombardowania Kambodży. Amerykanie bombardują przede wszystkim rejony położone na południowy-zachód od Phnom Penh, wzdłuż Mekongu oraz szosy nr 1, gdzie patrioci khmerscy kontynuują operacje bojowe przeciwko siłom rządowym.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało oświadczenie, w którym zdecydowanie potępia USA i administrację w Phnom Penh za eskalację bombardowań gestu zaludnionych rejonów w Kambodży, a także za represje jakie władze Lon Nola stosują wobec ludności cywilnej.

Prezydent administracji sąjgońskiej, Nguyen van Thieu udał się w sobotę do USA, gdzie przebywać będzie z wizytą oficjalną. Thieu rozpoczął w poniedziałek rozmowy z prezydentem USA, Richardem Nixonem. (PAP)

Z obustronną korzyścią

Zacieśnienie współpracy rolnictwa Polski i NRD

W Warszawie podpisano 31 marca br. protokół o wzajemnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej pomiędzy naszym resortem rolnictwa a Ministerstwem Rolnictwa, Gospodarki Leśnej i Przemysłu Spożywczego NRD na bieżący rok.

Podobnie jak w dotychczasowej wieloletniej i wzajemnie korzystnej współpracy i obecne porozumienie uwzględ-

nia wszystkie interesujące obie strony problemy, a przy tym w znacznie szerszym zakresie. M. in. przewiduje zacieśnienie i rozszerzenie współpracy w dziedzinie hodowli nowych odmian roślin uprawnych. Obydwie strony zainteresowane są szczególnie wspólnymi pracami badawczymi w hodowli zbóż, kukurydzy, buraka cukrowego, koniżyny oraz traw i warzyw. W o wiele szerszym niż dotychczas zakresie prowadzona będzie również wzajemna współpraca i wymiana doświadczeń w rozwijaniu tuczu przemysłowego oraz przemysłowych ferm bydła i drobiu.

Prowadzona będzie także wymiana doświadczeń, dokumentacji i informacji zarówno pomiędzy obydwojema resortami jak i poszczególnymi spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami państwowymi, oraz wymiana naukowców i specjalistów rolnych. Porozumienie przewiduje również wzajemne praktyki absolwentów technik rolniczych polskich w NRD i NRD-owskich w Polsce.

Równocześnie podpisano protokół o wzajemnej współpracy pomiędzy V Wydziałem PAN i Akademią Rolniczą NRD. PAP

Z Jarocina za Ocean

Eksport mebli w kontenerach

Aż połowę swej produkcji sprzedaje w br. na eksport Jarocińska Fabryka Mebli. Obok dotychczasowych odbiorców: CSRS, Holandii, NRE i Szwecji poważne zamówienia na meble jarocińskie złożyli w br. odbiorcy z USA na komody, toaletki, stoliki itp.

Wartość sprzedanych za granicę mebli z tej fabryki osiągnęła w br. sumę ponad 3 mln zł dewizowych.

Po raz pierwszy jarocińskie zakłady rozpoczęły wysyłkę mebli za ocean — wyłącznie w kontenerach. Pojemniki dostarczane są do fabryki i po załadunku meblami wysyłane są do portów. (PAP)

200 dni budowy Dworca Centralnego

Minęło 200 dni od podjęcia budowy Dworca Centralnego w Warszawie. Mieszkańcy stolicy obserwują postęp prac w docznej z wiaduktu al. Marchlewskiego. Tempo robót jest szybkie: za niespełna 950 dni stolica otrzymać musi nowy dworzec wraz z przekształconym układem torowisk i peronów oraz przebudowanym węzłem komunikacji miejskiej w tym rejonie. (PAP)

SPORT

Hokejowe MŚ

CSRS — Polska 14:1

Szczegóły tego spotkania oraz inne wiadomości sportowe na stronie 7.

od GŁOSU

tygodnia

W miniony czwartek o godzinie 13.30 — w sześćdziesiątym pierwszym dniu po podpisaniu paryskiego porozumienia o zaprzestaniu wojny — opuścili Wietnam Południowy ostatni żołnierze amerykańskich oddziałów interwencyjnych.

Jest to, jak dotychczas, bez wątpienia najbardziej istotny krok w niełatwym procesie przywracania pokoju w Wietnamie, symbolizujący jednocześnie zwycięstwo narodu wietnamskiego w jego walce o niepodległość. Doniosłość tego wydarzenia określa fakt, że po raz pierwszy od 115 lat ziemia wietnamska wolna jest od obcych wojsk interwencyjnych.

Ostatnich 2500 żołnierzy oddziałów interwencyjnych USA opuściło Wietnam Południowy z jednodniowym opóźnieniem w stosunku do terminów przewidzianych porozumieniem paryskim. Waszyngton wysuwał bowiem w ostatnich tygodniach różne warunki wykarczujące poza układ o rozejmie. Żądając m. in. zwolnienia w tym samym terminie kilku jeńców USA przebywających poza Wietnamem.

Nadając sprawie powrotu 562 swoich jeńców niebawem rozgłos, rząd Stanów

Zjednoczonych chciał zasugerować społeczeństwu amerykańskiemu, że jest to „największy triumf prezydenta”. Skłoniło to do znanego felietonisty amerykańskiego Arta Buchwalda do wyrażenia sarkastycznego poglądu: „W innych wojnach — pisał on w przededniu powrotu ostatnich jeńców — było tysiące jeńców, jednak nigdy nie wykorzystaliśmy ich dla celów politycz-

Po 115 latach

nych. W gruncie rzeczy jest to pierwsza wojna w historii Ameryki, w której jeńcy wykorzystani zostali jako dowód odniesienia przez nas zwycięstwa”.

Teraz, po sześćdziesiątym pierwszym dniu rozejmu, kiedy ostatni żołnierze amerykańskich oddziałów interwencyjnych i jednocześnie ostatni jeńcy amerykańscy opuścili Wietnam, można wyrazić nadzieję, iż Wietnam jest znowu o krok bliżej trwałego pokoju. Ale czekając na następne, przewidziane porozumieniem paryskim, kroki nie sposób nie pamiętać, że sporo jeszcze niebezpieczeństw czyha na tej drodze.

W samym Wietnamie Południowym pozostaje jeszcze 50 attaché wojskowych

wraz z 1200 cywilami oraz 209 żołnierzy strażników, strzegących attachatu wojskowego i ambasady USA. W charakterze — jak to określają sami przedstawiciele USA „straszaka” Stany Zjednoczone mają zamiar utrzymać „pewną liczbę swych wojsk w Syjamie”. Ta „pewna liczba”, to 68 tysięcy żołnierzy amerykańskich przebywających w Syjamie i na wyspie Guam, a dysponujących 600 bombowcami i myśliwcami bombardującymi. Ponadto na pokładach okrętów VII Floty w wybrzeży Wietnamu — wciąż jest jeszcze 30 tysięcy żołnierzy USA. Na Kambodżę nadal spadają amerykańskie bomby. W Wietnamie Południowym reżim sąjgoński korzystający — wbrew porozumieniu paryskiemu — z dostaw nowoczesnej broni amerykańskiej wciąż powoduje incydenty na liniach zaprzestania ognia. W Waszyngtonie wreszcie nadal nie wyklucza się, że prezydent może uznać za stosowne wesprzeć lotnictwem działania reżimu sąjgońskiego.

Takie są realia wietnamskie w trzecim miesiącu realizacji porozumienia paryskiego. Ale do tych realiów należy też nadzieja na dalszy postęp. W tym samym kierunku, który doprowadził do tego, że ziemia wietnamska pozbyła się wreszcie wojsk interwencyjnych.

TADEUSZ KACZMAREK

Już wiosna!



PAP RADIO-INF.WYKŁ. TELEFONEM
RADIO-INF.WYKŁ. TELEFONEM-PAP
INF.WYKŁ. TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WYKŁ. TELEFONEM-PAP

Nowe połączenie z Moskwą

Od 3 czerwca br. podróżni otrzymają nowe połączenie kolejowe Warszawa — Moskwa — Warszawa. Z Warszawy pociąg będzie odjeżdżał o godz. 15.00, przyjazd do Moskwy — 5.45. Odjazd z Moskwy — godz. 19.45, przyjazd do Warszawy — 10.30.

Eksperyment „Sojuz — Apollo”

W Houston zakończyły się dwutygodniowe rozmowy ekspertów ZSRR i USA do spraw lotów kosmicznych. Rozmowy dotyczyły przygotowania amerykańsko-radzieckiego eksperymentu „Sojuz-Apollo”. Polegać on będzie na połączeniu się na orbicie okołoziemskiej 2 osobowego radzieckiego statku „Sojuz” z 3-osobowym amerykańskim pojazdem kosmicznym „Apollo”.

Zakończenie obrad w Quito

W sobotę w Quito zakończyła obrady komisja gospodarcza ONZ do spraw Ameryki Łacińskiej. Przedstawiciele 29 krajów członkowskich tej organizacji omawiali problemy rozwoju gospodarczego państw Ameryki Łacińskiej. Na zakończenie obrad delegat Ekwadoru wskazał na konieczność zjednoczenia się państw Ameryki Łacińskiej w jeden front, bez względu na różnice ideologiczne, aby bronić wspólnych interesów.

J. Peter zaproszony do MRL

Na zaproszenie rządu MRL w połowie kwietnia przybędzie do Ulan Bator z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych WRL, Janos Peter.

NRD w unii telekomunikacyjnej

NRD została członkiem Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego. Minister spraw zagranicznych NRD Otto Winzer powita domniemy został o tym w piątek przez sekretarza generalnego unii S. Mihi.

Oredzie Pompidou

Prezydent Francji, Georges Pompidou, występuje 3 kwietnia oredzie.

dzie do nowo wybranego francuskiego zgromadzenia narodowego Oredzie to ma odczytać Edgar Faure.

Rakiety w Gwinei-Bissau

W Lizbonie podano, że dowódca cy operacjami lotnictwa portugalskiego w Gwinei-Bissau, płk Jose Brito został zabity. Samolot, w którym znajdował się, został trafiony rakietą podczas lotu rozpoznawczego. Źródła portugalskie przyznają, że na terytorium portugalskiej posiadłości kolonialnej — Gwinei-Bissau po raz pierwszy zastosowano rakietę przeciwko samolotom portugalskim.

H. Campora prezydentem

Rada naczelnych dowódców wojskowych, która dotychczas sprawowała władzę w Argentynie, oficjalnie uznała rezultaty wyborów prezydenckich z 11 marca jako ostateczne. Przyznosiły one zwycięstwo kandydatowi peronistycznego wyzwoleńczego frontu sprawiedliwości, Hectorowi Camporze.

Redukcja cel w EWG

Od niedzieli 1 kwietnia br. wejdzie w życie redukcja taryf celnych w zakresie handlu wyrobami przemysłowymi między dawną „szóstką” a trzema nowymi państwami członkowskimi EWG — W. Brytanią, Irlandią i Danią. Cła te zostaną obniżone o 20 proc. zaś w ciągu pięciu lat mają być całkowicie wyeliminowane.

Ambasador USA w Sajgonie

Prezydent Nixon podał do wiadomości, że w związku z rezygnacją Ellswortha Bunkera, dotychczasowego ambasadora USA w Wietnamie Południowym, na jego miejsce mianowany został Graham Martin. Martin był przedtem ambasadorem amerykańskim w Syjamie, a wcześniej we Włoszech.

Posunięcie antyinflacyjne

W ramach posunięć antyinflacyjnych Japonia podniosła w sobotę stopę dyskontową o 0,75 proc. do 5 proc. Decyzja ta wchodzi w życie w najbliższy poniedziałek.

PAP RADIO-INF.WYKŁ. TELEFONEM
RADIO-INF.WYKŁ. TELEFONEM-PAP
INF.WYKŁ. TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WYKŁ. TELEFONEM-PAP

10 maja początek egzaminów dojrzałości

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, tegoroczne egzaminy dojrzałości młodzieży szkół średnich przebiegać będą według dotychczasowego regulaminu, w którym nastąpiły niewielkie zmiany.

Najistotniejsza z nich mówi, państwowa komisja egzaminacyjna może dopuścić do egzaminu ustnego ucznia z jedną oceną niedostateczną z egzaminu pisemnego. Nie należy jednak tego rozumieć jako zasady powszechnie obowiązującej. Wyrażenie zostało bowiem sformułowane, iż decyduje o tym w każdym indywidualnym przypadku — należy jednak do państwowej komisji egzaminacyjnej.

Intencją tego postanowienia jest stworzenie możliwości głębszego wniesienia w barierze skomplikowanej sytuacji pojedynczych uczniów, uwarunkowane np. szczególnymi przygodami losowymi, złym stanem zdrowia w czasie pisania pracy itp.

Bywają też sytuacje, gdy wybitnie uzdolniony młody człowiek np. w zakresie przedmiotów ścisłych, otrzymuje ocenę niedostateczną z egzaminu pisemnego z języka polskiego i odwrotnie — wybitnemu umiało nie powiodło się z matematyki. Również w tego rodzaju szczególnych sytuacjach, państwowa komisja egzaminacyjna będzie miała prawo decyzji dopuszczenia z daną notą niedostateczną do egzaminu ustnego. Generalnie jednak obowiązują w dalszym ciągu zasady obowiązujące, że do egzaminu ustnego dopuszczeni zostają tylko ci, którzy zdali z wynikiem pozytywnym wszystkie egzaminy pisemne tj. z języka polskiego, matematyki i wybra-ego przedmiotu.

Tematy prac pisemnych, za równo dla liceów ogólnokształcących jak i szkół zawodowych, ustalone zostaną przez poszczególne kuratoria. Pisemne egzaminy maturalne odbywać się będą w tym samym czasie we wszystkich szkołach w Polsce: 10 maja — z języka polskiego, 11 — z matematyki, 12 — dowolny egzamin z języka obcego, a 14 maja z wybranego przedmiotu (wchodzi tu w grę 5 przedmiotów: fizyka, chemia, biologia, geografia, wiedza o Polsce i świecie współczesnym). Przy takim rozłożeniu terminów prac pisemnych, praktycznie młodzież będzie miała 2 dni przerwy (nie licząc bowiem składać będą dowolny egzamin z języka obcego) przed ostatnim egzaminem. Młodzież skarżyła się bowiem, iż składanie egzaminów pisemnych w ciągu kolejnych 3 dni, jest zbyt wyczerpujące.

Wyniki uzyskane z prac pisemnych, zadecydują o przystąpieniu do egzaminów ustnych. Terminy składania tych ostatnich ustala dla siebie poszczególne szkoły. Datą zakończenia egzaminów dojrzałości w całym kraju — jest dzień 20 czerwca.

30 kwietnia, nastąpi zakończenie zajęć szkolnych w klasach maturalnych. Każdy absolwent, który otrzyma świadectwo ukończenia szkoły średniej — ogólnokształcącej czy zawodowej — będzie miał prawo przystąpienia do egzaminu dojrzałości, otwierającego drogę do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe. (PAP)

ZSL najbliższym sojusznikiem PZPR w rozwijaniu nowoczesnego rolnictwa

Przed VI Kongresem ZSL

W dniach 2-4 kwietnia br. w Warszawie zbierze się VI Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wydarzenie to będzie miało doniosłe znaczenie dla ponad 420-tysięcznej rzeszy członków stronnictwa jak też dla społeczeństwa wiejskiego. Kongres bowiem na tle dotychczasowego dorobku ZSL — wytyczy główne kierunki działania i określi zadania stronnictwa w rozwoju wsi i rolnictwa oraz kraju.

Przygotowania do VI Kongresu poprzedzone zostały kampanią sprawozdawczo-wyborczą w kołach oraz zjazdami gminnymi i powiatowymi ZSL, w toku których omawiano szeroko projekt uchwały kongresowej. W dokumencie tym Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uznaje uchwalony na VI Zjeździe PZPR program rozwoju socjalistycznej Polski

za swój własny, gdyż odpowiada on w pełni interesom chłopów i całego naszego społeczeństwa.

W projekcie uchwały na VI Kongres podkreśla się również potrzebę umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego nie tylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym. W projekcie uchwały stwierdza się m. in., że „wielostronny rozwój rolnictwa, oparty o stałe rozszerzające się jego powiązania produkcyjne z odpowiednimi gałęziami przemysłu — stanowi istotny warunek pełniejszego zaspokojenia materialnych, a zwłaszcza żywnościowych potrzeb społeczeństwa. Jest to również niezbędny warunek zapewnienia ludności rolniczej odpowiedniego standardu życia i warunków pracy”.

W toku kampanii przedkongresowej akcentowano szczególnie, że najsukcesywniejszym sposobem umacniania autorytetu i rangi stronnictwa jako najbliższego sojusznika PZPR są, i będą zawsze, rezultaty pracy wszystkich członków i ogółu ZSL w działalności na rzecz rozwoju nowoczesnego rolnictwa, wsi i kraju. Dowodem takiej właśnie postawy są czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne dla uczczenia VI Kongresu, podjęte w ponad 12 tys. kół, działających głównie w środowisku wiejskim.

Wartość wszystkich podjętych czynów szacuje się na ok. 600 mln złotych, a już zrealizowanych — na ok. 114 mln zł. W efekcie tych prac przybędzie na wsi wiele kilometrów nowych dróg, naprawione zostaną mosty i przepusty wodne, zbudowane nowe zbiorniki przeciwpowodziowe. Członkowie ZSL zadeklarowali także powszechny udział w realizacji budownictwa socjalnego i kulturalnego na wsi — klubów, świetlic, remiz strażackich, ośrodków zdrowia, boisk sportowych i szkół — oraz w zbiorze pieniędzy na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Na ten cel zadeklarowano już blisko 14 mln zł.

Jeszcze większe znaczenie mają zobowiązania produkcyjne, dotyczące dodatkowej produkcji i zwiększenia dostaw żywności, mleka, zbóż, ziemniaków i innych produktów. Wiąże się one bowiem z rozwijaniem cennych inicjatyw oraz poszukiwaniem rezerwy przez rolników — członków ZSL, którzy pragną coraz nowocześniejszą produkcję swoje gospodarstwa przy wykorzystaniu pomocy państwa i angażowaniu własnych środków. Stanowi to jednocześnie wyraz poparcia dla wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL.

Na VI Kongres ZSL wybrano 1034 delegatów. Wśród nich znaczny odsetek stanowią przedstawiciele rolnictwa, osiągnęli dobre wyniki produkcyjne i wdrażający postęp techniczny w rolnictwie. Ich głos na kongresowym forum będzie mieć szczególnie ważne znaczenie. Będąc działaczami społecznymi — są oni jednocześnie współtwórcami postępu społeczno-ekonomicznego w rolnictwie. Dlatego też od ich postawy i świadomości zaangażowania w rozwiązywanie żywotniejszych problemów swojego środowiska, społecznego oddziaływania na innych — zależy będzie ugruntowywanie powszechnego przekonania, że problemy wsi lub nawet poszczególnych gospodarstw wiążą się z problemami gminy, powiatu i kraju, że na osiągnięcia kraju składa się wysiłek i sukcesy wszystkich ludzi pracy. (PAP)

KRONIKA DNIA

Wyniki konkursu

„W trosce o załogę”

Wczoraj podsumowane wyniki II etapu konkursu „W trosce o załogę”, zorganizowanego przed dwoma laty wśród wielkopolskich zakładów przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych i redakcję „Gazety Poznańskiej”.

Wśród wyróżnionych 22 zakładów I miejsce zajęły Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, gdzie m. in. wygospodarowano 33 pomieszczeń na szatnie i natryski, usprawniono uciążliwe procesy technologiczne, zwiększono sieć zakładowych specjalistycznych przychodni lekarskich oraz założono „bank krwi”.

Laureatem II nagrody zostały Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywniczego w Pudliszkach, które m. in. uruchomiły śniadalnię, usprawniły transport wewnętrzny, pomogły pracownikom w budowie domków jednorodzinnych. (wzm)

Znalezisko archeologiczne

Przy pogłębianiu wykopu na budowie Portu Północnego natrafiono na szczątki kadłuba starego statku. Przeprowadzone pierwsze badania archeologiczne przez ekipę naukowców z Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku wskazują, że są to fragmenty statku średniowiecznego typu koga lub hulki; znaleziono je w okolicach dawnego wejścia do Portu Gdańskiego.

Odsłonięte szczątki wskazują, że statek był budowany według znanej w XV wieku w skutnictwie metody na tzw. zakładkę. Jednostka miała kadłub długości ok. 20 metrów.

Pisarz bliżej czytelnika

VII Dekada Pisarzy środowiska poznańskiego

Wielkim kiermaszem książek w Domu Kultury Zagłębia Konińskiego w Koninie rozpoczęła się wczoraj VII Dekada Pisarzy środowiska poznańskiego, zorganizowana m. in. przez Oddział Poznański Związku Literatów Polskich, Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki”, Wydawnictwo Poznańskie, Miejską Bibliotekę Publiczną im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną oraz wydziały kultury prezydentów RN Poznania i WRN.

Ta tradycyjna już w Wielkopolsce impreza dobrze służy idei upowszechniania dorobku twórców literatury oraz zbliżenia ich do szerokiej rzeszy czytelników.

Koniński kiermasz, który dzisiaj trwać będzie nadal od godz. 10 do 19 składa się z 15 stoisk, w tym trzech z udziałem pisarzy poznańskich. Ogółem wystawiono około 600 tytułów z literatury pięknej (największy udział autorów nasze go środowiska), literatury popularno-naukowej, technicznej, dla dzieci, młodzieży itp.

Na kiermaszu 22 pisarzy dyktowało wczoraj swoje książki. Dzisiaj dedykacje wypisywane będą od godz. 10 do 12.30 i od 15.30 do 16. Ta forma kontaktów z autorami przyciągnęła na kiermasz, do barwnie przystrojonej sali Domu Kultury, liczne grono miłośników ich twórczości: starszych, młodzież, dzieci.

W licznych miejscowościach powiatu konińskiego, zwłaszcza we wsiach: w klubach, świetlicach, bibliotekach, szkołach, także zakładach pracy, odbyło się wczoraj wiele spotkań autorskich. Dzisiaj — drugi dzień spotkań. Łącznie odbędzie się ich 56. Warto dodać, że przygotowanie się do nich bardzo starannie, już na miesiąc wcześniej zapatrzuje czytelników m. in. w informacje bibliograficzne. Pracami tymi kierowała Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie.

Ponadto wczoraj wieczorem, podczas wspólnej kolacji, poznańscy pisarze spotkali się z przedstawicielami Wydawnictwa Poznańskiego, „Ruchu”, „Iskier” i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Dzisiaj pisarze zwidzą Elekrownię „Pątnów” i księgarnię

Wyróżnienia dla kompozytorów

Wczoraj, w Białej Sali Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia Odznak Honorowych Poznania zasłużonym dla rozwoju muzyki w Wielkopolsce wybitnym twórcom.

Przybyłych kompozytorów i działaczy powitał zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej — Andrzej Witulski, charakteryzując życie kulturalne miasta, szczególnie osiągnięcia w dziedzinie muzyki. Następnie przewodniczący Prezydium RN Stanisław Cozaś wręczył Honorowe Odznaki miasta Poznania Witoldowi Łutosławskiemu, Tadeuszowi Bairdowi i Stefanowi Siedzińskiemu (Stanisław Wisłocki nie mógł przybyć na uroczystość). W imieniu odznaczonych za wyróżnienie podziękował W. Łutosławski, zaznaczając, iż takie imprezy jak konkursy skrzypcowe im. H. Wieniawskiego, Poznańska Wiosna Muzyczna, ruch klubów Pro Sinfonika, zyskały wysoką rangę ogólnopolską.

Na zakończenie S. Cozaś poinformował, iż Biała Sala w której koncertował F. Chopin będzie udostępniona zespołom kameralnym. (bg)

Pomyślna realizacja

Dokończenie ze str. 1

żywo, prefabrykaty, materiały instalacyjne i izolacyjne. O ok. 5 proc. przekroczyły warty plan operatywny wszystkie branże przemysłu pożywczego; wartość sprzedaży wyrobów oraz usług wzrosła tu, w porównaniu z analogicznym okresem ub. r., o blisko 7 proc. Nastąpiło to w sytuacji, gdy w ub. roku zwiększone zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe zanotowano — z uwagi na okres świąteczny — w marcu; w br. podobne zjawisko wystąpi w końcu kwietnia.

Przekroczono plany produkcji m. in. takich artykułów jak: mąka, wyroby młynarskie, maślane, wyroby czekoladowe, uszka, rożniaki i piwo. Nieznaczny wzrost, odpowiadający aktualnym możliwościom naszego rolnictwa oraz przemysłu przetwórczego, zanotowano w dostawach mięsa i jego wyrobów. Na poziomie bieżącym utrzymuje się sprzedaż cukru, maki i innych artykułów węglowodanowych. Mniejszy popyt nastąpi natomiast w minionych miesiącach na wyroby tytoniowe.

Załogi kopalń węgla kamienia

nego wydobyły w ciągu I kwartału br. dodatkowo 206 tys. ton paliwa — dostarczając średnio dziennie o 25 tys. ton węgla więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Średnio o 25 kg węgla na robocznio-wkę przekroczone zostały zaplanowane wydajność pracy górników.

Znaczone nadwyżki we wszystkich asortymentach swojej podstawowej produkcji uzyskały również załogi hut żelaza i stali. W I kwartale br. po nadplanowaną produkcję wyniosła prawie 26 tys. ton koksu, 49 tys. ton surowki żelaza, 35 tys. ton stali, 46 tys. ton wyrobów walcowanych i przeszło 2 tys. km rur.

Ponad 1/4 swych zadań rocznych wykonały w I kwartale br. przemysł lekki. Według szacunkowych danych, produkcja towarowa w cenach zbytu wyniosła ponad 45 mld. zł i była o ok. 11 proc. wyższa niż w analogicznym okresie ub. r. Najwyższy przyrost — w stosunku do I kwartału ub. r. — uzyskało w wytwórstwie tkanin jedwabnych, wyrobów pończoskowych i dziewiarskich oraz tkanin wełnianych. Do szczególnie istotnych problemów należy obecnie konieczność wzrostu produkcji w przędzalniach bawełny — od rytmicznych i większych dostaw tego surowca zależy bowiem tok pracy kilku innych branż przemysłu lekkiego.

PKP wykonały z nadwyżką swoje kwartalne zadania, przewożąc dodatkowo blisko 3 mln. ton towarów — co pozwoliło na zrealizowanie wszystkich podstawowych zamówień transportowych gospodarki. M. in. przewieziono ponad plan przeszło 800 tys. ton węgla oraz blisko pół mln. ton metali i wyrobów metalowych. Duże za siłgi miały tu załogi katowic-

kiego okręgu kolejowego, które w ciągu marca przetransportowały nie notowaną w historii tego okręgu masę towarową w wysokości 16,8 mln. ton.

W 100-lecie turystyki polskiej

Nowe schroniska i program dla młodzieży

Najbliższy sezon turystyczny ze względu na obchodzone rocznicę 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika i 100-lecie turystyki w Polsce, będzie miał szczególny charakter. PTTK włączając się do obchodów kopernikowskich przygotowuje wiele imprez turystycznych nie tylko na tzw. szlaku kopernikowskim.

Najważniejsze z nich to, organizowany wspólnie z ZMS, rajd do miejscowości Kopernika, w pow. nyskim i zlot turystów motorowych we Fromborku. W imprezach PTTK, organizowanych z tej okazji, weźmie udział około 8 tys. turystów pieszych, kajakowych, żeglarskich i motorowych.

Obchody 100-lecia zorganizowane turystyki w naszym kraju uczczone będą w cyklu imprez turystycznych pod nazwą „Wierchy polskie — 100”, które odbędą się na trasach górskich. Największą z nich to międzynarodowy zlot przyjaźni w Lubaniu, który zgromadzi 2500 turystów z NRD, Czechosłowacji i Polski.

Wielką wagę przykładają PTTK do rozszerzenia, ciągle jeszcze szczupłej, bazy turystycznej. Towarzystwo dysponuje w tej chwili 980 obiektami, w których znajduje się 38 tysięcy miejsc noclegowych i 18 tys. gastronomicznych. Wiele z tych obiektów wymaga remontów. Stąd w 13 schroniskach i domach wycieczkowych będą one przeprowadzane już w tym i następnym roku.

Ponieważ potrzeby są ciągle o-

gromne PTTK kładzie szczególny nacisk na budowę taniej bazy. W latach 1973-75 nad morzem powstanie 5 nowych campingów klasy międzynarodowej. Nad Jeziorem Bachotek zbudowany zostanie pawilon noclegowy, na szlaku Krynki, w woj. olsztyńskim pięć nowych stanic wodnych, dom wycieczkowy we Fromborku, baza żeglarska w Mikołajkach i inne. W najbliższej przyszłości rozpocznie się budowa schroniska: nad Morskim Okiem, na Wołosatem w Bieszczadach i na Lubaniu w Beskidzie Sadeckim.

W swojej działalności PTTK podejmuje starania, aby pozyskać dla turystyki krajoznawstwa ludzi młodych. Wspólnie z młodzieżą szkolną i nauczycielami organizowane są imprezy w czasie ferii zimowych i wakacji letnich. Propagowanie turystyki wśród młodzieży opierać się będzie na jej własnych inicjatywach i udziale organizatorskim. W tym celu ustanowiono m. in. funkcję młodzieżowego organizatora turystyki. W celu zwiększenia zainteresowania turystyką wśród młodzieży PTTK podejmuje różnorodne formy działania wspólnie z organizacjami młodzieżowymi, z którymi współpracą układa się bardzo dobrze. (PAP)

LOGODA

Dzisiaj Polska będzie na skraju klęski wywożąc z Europy Zachodniej. W części południowo-wschodniej zachmurzenie niewielkie, stopniowo wzrastające i możliwe niewielkie opady deszczu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie miarkowane, okresami duże i miejscami niewielkie deszcz. Temperatura maksymalna od około 8 do 12 st. na północy do 15 st. w centrum do około 18 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i miarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

Wzrost społeczeństwa i postaw ludzkich, rodzina zajmująca miejsce szczególne. Jest najmniejszą komórką społeczną, ale jej roli i znaczenia nie ujmiesz, upływający czas. Nie na darmo mawiali nasi praojcowie, że „dobre wychowanie za pieniądze stanie” i że „zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”.

W 51 rok małżeństwa...

...weszli Marianna i Jan Świecowie, mieszkający w stolicy na MDM.

Za mąż wyszłam późno jak na tamte czasy — wspomina pani domu — miałam już 25 lat. Mieszkaliśmy wówczas w Sosnowcu i nie było nam łatwo. W ciasnej pojedynczej w kłoflową kuchnię. Mąż pracował w hucie, ja wychowywałam syna i córkę. Zarabiał niewiele; wtedy trudno było o robotę mężczyznom, a cóż dopiero kobietom takim jak ja, bez zawodu.

23 lata temu opuścili Sosnowiec i osiedli w Warszawie. Na Ziemi Śląskiej zostawili syna, który tak jak niegdyś ojciec, pracuje w hucie. Wnuk — w kopalni i jednocześnie uczy się w technikum.

W Warszawie, blisko nas — mówi pani Marianna — mieszka córka. Jest urzędniczką. Trzech wnuków odwiedza nas częściej, niż co drugi dzień. Dobrzy są chłopcy, nie trzeba ich prosić, żeby się uczyli. Jeden skończył Wojskową Akademię Techniczną, drugi jest już na czwartym roku handlu zagranicznego, a najmłodszy to świeżo upieczony student SGPiS. Ale tak jak obserwuję, sporo jest dziś młodzieży która nie chce się uczyć. Młodzi mają pieniądze, nie chcą siedzieć w domu. Moje dzieci zanim dostały pieniądze na swoje wydatki musiały na to założyć, a dziś młodzi uważają, że to się im należy...

Umocnione więzy

Irena i Witold Kuczyńscy, w lutym tego roku otrzymali od Rady Państwa odznakę za 50-letnie pożycie małżeńskie. Dochowali się czworga dzieci i siedmiorga wnucząt. Pan Witold Kuczyński ma dziś 85 lat, jest emerytem. Był synem wielodzietnej rodziny podleskiego. Na naukę nie starczało pieniędzy, a i o pracę było trudno. Wyjechał do Ameryki, by powrócić stamtąd w 1922 roku i kupić kawałek ziemi na pograniczu powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Ożenił się i zaczął gospodarzyć. W 1943 roku w czasie pacyfikacji Zamojszczyzny trafił wraz z żoną i dwójką najmłodszych dzieci do obozu hitlerowskiego w Zamościu. Dwóch starszych synów oboz ominął, ale by uniknąć represji, musieli pójść na tułaczkę.

Powracali z obozu do niczego: gospodarstwo, spalone, przepadł wieloletni dorobek. Tragedia ta scementowała jeszcze silniej więzy rodzinne.

Po wyzwoleniu Witold Kuczyński zaczął pracować u „Cegielskiego” w Poznaniu, żonę lokując czasowo u krewnych. Wracą jednak na Lubel-

szczyznę, gdzie podejmuje pracę w klinkierni w Izbi. Czwórka dzieci kończy pod opieką matki szkoły średnie. Najstarszy Roman pracuje dziś w zarządzie lubińskich kopalni doświadczalnych, Bolesław jest kolejarzem, najmłodszy Jerzy — ekonomistą w „Polarze”, córka znalazła pracę w Prezydium Rady Narodowej. Wszyscy we Wrocławiu. Piątka kwnucząt uczy się; dwoje w technikum, a para najstarszych to już studenci.

Dwie były pasje...

...w rodzinie Franciszka i Stanisławy Nowackich z Poznania. Jego pociągła robota przy produkcji lokomotyw u „Cegielskiego” ją — wychowa-



nie czterech synów. Doczekali się złotego medalu za długoletnie pożycie małżeńskie. Franciszek Nowacki, żołnierz Powstania Wielkopolskiego jest metalowcem „z krwi i kości”. Od najmłodszych lat uczył synów szacunku dla ludzkiej pracy, dzielił z nimi też dumę z tego, że buduje polskie lokomotywy na eksport, że służy polskiej gospodarce, uczył ich jak odróżniać ziarno od plewy. Nowacka z kolei dbała, by wyrobić w nich takie cechy charakteru jak prawdomówność, zamiłowanie do porządku, poszanowanie rodziców i godzenie interesów osobistych ze wspólnymi.

„Wykierowali” ich — tak jak marzyli — na „ludzi uczciwych”. Trzech pracuje u „Cegielskiego”: jeden jako inżynier-konstruktor, dwaj są tokarzami. Najmłodszy został kierowcą. Wszyscy założyli własne rodziny, obdarzając Nowackich — seniorów siedmiorgiem wnucząt i prawnuczką Jołą.

Kaszubska para

— Mam już prawie 80 krzyżyk — opowiada Konrad Rostocki ze wsi Krajki w pow. bytowskim — ale jak tylko sięgnę pamięcią, rodzina moja tu trwa. Mieliliśmy siedmiu synów, a ciężka praca na roli zajmowała nam z żoną wiele czasu. Musiały pomagać i dzieci. Co z nich wyrosło? Najstarszy Leon był partyzantem „Gryfa Pomorskiego” i zginął w obozie koncentracyjnym Stanisław i Robert uciekli w 1939 roku do Polski i tam

walczyli w wojsku. Stanisław zginął pod Modlinem, Robert wrócił do nas w 1945 jako oficer Ludowego Wojska Polskiego; jest już pułkownikiem. Henryk siłą wcielony do Wehrmachtu przepadł bez wieści. Trzej pozostali zrobili po wojnie „kariery”: Józef jest dziś znanym lekarzem w stolicy, Janek, rolnik, po technikum, dokupił kilka hektarów z Państwowego Funduszu Ziemi, i gospodarzy — trzeba przyznać bardzo nowoczesnie. Najmłodszy syn Marek też już gospodarzy, na swoim. Wszystkie wnuki się uczą.

Dwa lata temu zmarła Rostockiemu żona. Dziś mieszka razem z najmłodszym synem i synową. Tu na tych polach — powiada — razem z dziećmi zasypywałem mokradła, aby zdobyć więcej ziemi i nie dać się Niemcom.

Robiliśmy to przez trzy lata. Po wojnie kiedy brakło nam łak zasypaliśmy łopatą dwa hektary po wybranym torfie, a jaka tu dziś trawa rośnie — proszę spojrzeć. Moje dzieci wiedzą, co znaczy ziemia. Same ją zdobywały. Ona — ziemia i miłość ojczyzny to dla nas jedno. Wyszliśmy z bied. Może dlatego właśnie...

Szacunek i uznanie

Stawia się ich za wzór przykładowej rodziny. W uroczystości złotych godów Józefa i Józefiny Skoczków ze wsi Wyrycze, w pow. Bochnia, wzięło udział 9 dzieci i 13 wnuków. Zjechał również najmłodszy syn Tadeusz, mieszkający stale we Francji.

Czterech synów państwa Skoczków zdobyło zawody techniczne. Jan jest elektrykiem, Julian technikiem samochodowym, Józef specjalistą od obrabiarek, Władysław rolnikiem. Córka Józefa pracuje jako nauczycielka, Barbara jest urzędniczką, Janina i Stefania prowadzą gospodarstwa domowe.

Wykierowaliśmy na ludzi — mówi Józefina Skoczek. Dziś mają własne rodziny, ale stale są z nami i pomagają nam. Siewy, żniwa czy wykopki — wszyscy zjeżdżają na pomoc. PAP

PS. Oto krótki wypis z wielkiej tysiączonowej rodziny podobnych „komórek społecznych”, których życie, praca i trud wychowawczy składa się także w współczesny wizerunek życia narodu.

Geneza, symptomy i terapia znieczulicy nie od dzisiaj pozostają w sferze zainteresowania socjologów i publicystów. Od czasu do czasu przypadki szczególnie ostrego przebiegu tej choroby społecznej XX wieku prezentują reportaże telewizyjne lub prasowe.

Wokół bieżączki raczej zalega cisza. O bieżączce się na ogół nie mówi, jak o innej, przykrej chorobie kojarzącej się z nią brzmieniem nazwy. A przecież bieżączka się rozprzestrzenia. Ma ona to do siebie, że nie oddziałuje na cały organizm człowieka. Atakuje wyłącznie szare komórki, występuje epidemicznie, a jej zwalczanie jest z rozmaitych przyczyn utrudnione.

Bieżączka ima się ludzi sprawujących kierownicze funkcje, od majstra począwszy. Charakterystyczne przy tym dla niej jest to, iż poszczególne symptomy, traktowane z osobna, prezentują się dobitnie, a przynajmniej niegroźnie; dopiero ich suma, zwłaszcza przy nasileniu dolegliwości, działa na dotkniętych bieżączką obezwładniająco.

Oto umówiłem się z kierownikiem Iksa na poniedziałek, godzina ósma i nie zastałem go. Poleciał przeprosić mnie — został nagle wezwany do Warszawy. Myśle: *vis maior*, z pewnością sprawa ważna, kontakty z centralą są dla każdego pracownika na kierowniczym stanowisku niezbędne, itp.

Ten sam kierownik nie ma czasu dla mnie również dnia następnego, gdyż uczestniczy w kilkugodzinnej naradzie. Zastał na miejscu: *cóż, dobrze pomyślane narady są nieraz konieczne, zwłaszcza jeśli organizuje się je tylko od czasu do czasu, itd.*

Dnia trzeciego Iks jest nieosiągalny, bowiem do przedsiębiorstwa, w którym pracuje, przybyła delegacja z Łodzi dla wymiany doświadczeń i kierownik musi... — *Oceniam: niegłupia rzecz — dyskusowanie dobrych form i metod, to sprzyja usprawnianiu pracy, etc.*

Nazajutrz kierownik tłumaczy, iż nie widzi możliwości skonsultowania się ze mną, bowiem w grę wchodzi Ogólnopolskie Sympozjum. Sumituje się przy tym, że to próg wysoki jak na jego nogi, ale co począć — szef zachorował, a ktoś powinien firmę na obra-

Sprawy powszednie

KIEDY PRACOWAĆ?

dach reprezentować. Analizując: rzeczywistość, impreza zorganizowana dużym nakładem pracy, Iks nie może nie pójść, a w ogóle sympozja i zjazd naukowe są wysoce pożyteczne — pozwalają przyswoić, pogłębić, ugruntować.

Za piątym razem, gdy się doń zwracam, kierownik jest bliższy użycia — nie w odniesieniu do mnie — nieparlamentarnych słów. Przeprasza, nie samą pracą zawodową żyje, udziela się w organizacji NNN i został na jutro delegowany do miejscowości K. Nie mógł odmówić, zdarza się to przecież niezwykle rzadko. Konstatuję: fakt, społeczna działalność jest integralną częścią naszej współczesności.

Kolejna rozmowa z dobrze już znanym kierownikiem: — Naprawdę mi przykro, lecz nie będę mógł służyć. Panu to mogę powiedzieć: „wrobiono” mnie na przewodniczącego zakładowej komisji, badającej poziom jakości i nowoczesności naszych wyrobów, huk roboty. — *Mój stosunek do wyrodu Iksa: absolutnie pozytywny, jego działalność we wspomnianej roli może mieć ważne znaczenie dla rozwoju produkcji przedsiębiorstwa.*

Siódemka nie okazuje się szczęśliwa. Dnia siódmego słyszę o awarii urządzeń w oddziale Z, co pociągnęło za sobą konieczność zmontowania ad hoc zespołu fachowców, który pomoże ustalić przyczyny uszkodzeń i przywrócić normalny tok pracy. „Mój” kierownik zo stał powołany w skład tej ekipy. Rozważam: sytuacja szczególna, nie dziw więc, że obecność ludzi, znających tajniki działania urządzeń, które od mówiły postużenie, jest ze wszelkich miar pożądana na zagrożonym odcinku.

Po dwu dniach podejmuję ósmą próbę ustalenia terminu

spotkania z kierownikiem Iks. Zdesperowany, proponuję na wstępie, czy nie poświęciłby dwudziestu minut jutro po godzinach pracy. Nic z tego. Pro wadzi zajęcia szkoleniowe dla młodszych stażem pracowników; powinien — nawiasem mówiąc — solidnie do tego się przygotować, a nie bardzo ma kiedy. Stwierdzam: jasna sprawa, szkolenie uważam za arcy celowe.

Przesada? Sprawy nie mają się tak właśnie? To dotyczy tylko tak zwanych „wielbłądów” — ludzi obciążonych nadmiarem obowiązków zawodowych i społecznych? Nie, nie przesadziłem. A jeśli — to tylko w sensie sfoczenia w czasie rozmaitego typu powinności kierownika Iks. Natomiast co do przyczyn, powodujących zakłócenia w jego zasadniczym nurcie pracy — przytoczyłem tylko cząstkę ich urozmaiconego repertuaru.

A gdyby zająć do umowy o pracę Iksa, to okazałoby się, iż do jego podstawowych obowiązków należą: rozstrzyganie spraw i podejmowanie decyzji (co wymaga zaznajamiania się co najmniej z określonymi materiałami), prowadzenie pracy koncepcyjnej, zmierzającej do uzyskiwania lepszych wyników chociażby komórki przez Iksa zawiadywanej, praca z ludźmi prowadząca do rozwijania umiejętności podwładnych m. in. dla wyłaniania spośród nich, z biegiem lat, następów...

Otóż na ten nurt pracy — zasadniczy przecież — niejednokrotnie niedostaje czasu. Kierownikowi Iksowi i nie tylko jemu. Jest to następstwem nacisku rozmaitych doraźnych zadań, z których każde, o czym była już mowa, samo w sobie jest niebagatelnym, wymagającym szybkiego i kompetentnego rozwiązania. Ale razem wzięte — tworzą niekończący się szereg ogniw bieżączki.

Jeśli bieżączka atakuje doraźnie — można stosunkowo łatwo stawić jej czoła: jeśli cehuje się nawrotami, z tendencją do stanów chronicznych — staje się niebezpieczna. Zagrożeń społeczno - gospodarczo procesowi przyspieszenia, który przecież nie zaspada się na ilościowym przyroście zadań, lecz na lepszej jakości pracy i uzyskiwaniu jej większych efektów.

Przed laty, kiedy o bieżączce jeszcze nikt nie słyszał, „Przekrój” ustami legendarnej Kreci Pataczkówny puścił w obieg powiedzonko: „tyle jest roboty, że nie ma czasu pracować”. Coś w tym jest.

WIESŁAW PORZYCKI



Zabytkowy Ułan Bator

Ułan Bator, stolicę Mongolii, położoną w dolinie rzeki Toły, otaczają z czterech stron góry. Nowoczesna zabudowa to dwu i trzy piętrowe domy, wśród których zachowały się zabytki oryginalnej wschodniej architektury. Na zdjęciu: fragment miasta poprzez dachy pałacu.

CAF — fot. Zagożdźński

Stali już w tym punkcie blisko godzinę. Ruch o tej porze niewielki. Służba mijała spokojnie. Kilka drobnych kontroli, nie dawało nawet podstaw do twierdzenia, że kierowcy żyją „na bakier” z przepisami ruchu drogowego. Zza zakrętu wyłonił się kolejny pojazd.

— Stara „Warszawa”. Ładnie ciągnie. Dobra dziewczędzianka — stwierdził sierżant Mundziak.

— Spójrz, lewe „oko” prawie zupełnie ślepe — dorzucił wychodząc na skraj szosy plutonowy Kowalik. Czerwona lampka powędrowała w górę.

Samochód przepisowo zwolnił. Dziesięć metrów przed funkcjonariuszami MO, na głąm, niespodziewanym zrywem kierowca rzucił wóz do przodu. Kowalik usunął się w ostatnim momencie. Sekundę, dwie trwało zaskoczenie. Mundziak zreflektował się pierwszy. Poderwał się w stronę radiowozu. Ruszał już, kiedy wskoczył Kowalik.

— Zauważyłeś coś? — odezwał się wrzeszcząc, kiedy strząśnięta na predkościomierzu przekroczyła 80-ke.

— Nic. Tylko tyle, że to tak sówka. Myślałem, że stanie...

Odległość wynosiła teraz jakieś 150 metrów. Przystała rośnięć, ale i nie malała.

— Spróbuj połączyć się z dyżurnym, niech blokuje drogę.

Kowalik sięgnął po słuchawkę radiotelefonu. Zaledwie zdążył przekazać meldunek, gdy wtem widoczne dotąd przed nim czerwone światła nagle zniknęły. Rozjaśniły się za to w świetle reflektorów drzewa ciągnącego się wzdłuż prawej strony szosy lasu.

— Skreślił w boczną drogę. To ta, do leśniczówki. Stąd już się nie wymknie.

Zjechali z szosy. Nie musieli długo szukać. Porzucona taksówka stała kilkanaście kroków przed nimi. Przetrzęsnięli pobliski teren, ale — jak można było spodziewać — bez rezultatu. Wokół czerniał gęsty las. Lepsze natomiast wyniki dało przeszukanie samochodu.

— Nazajutrz — relacjonował dziennikarzowi swą opowieść major Zbigniew Borucki — do KW MO w Poznaniu nadszedł telefonogram takiej mniej więcej treści:

„W nocy z 7 na 8 maja 1970 roku w Unieściowie, woj. łódzkie, patrol MO usiłował zatrzymać w czasie kontroli drogowej przejeżdżający samo-

chód. Ponieważ kierowca zignorował dawane znaki, wszczęto pościg, w którego wyniku na jednej z leśnych dróg znaleziono opuszczoną taksówkę marki „Warszawa”, koloru beżowego, ze znakami rejestracyjnymi woj. poznańskiego. Wewnątrz znajdowały się m. in. trzy telewizory, trzy odbiorniki radiowe, adapter, większa ilość bilonu oraz łom”.

m. in. znalezione później w samochodzie przedmioty.

To, co znaleźliśmy po przeszkaniu ich domów, wystarczyło z powodzeniem na zaopatrzenie uniwersalnego sklepu: żywność, alkohol, artykuły przemysłowe.

Z kolei to dało podstawę do stwierdzenia, że nie był to ich „pierwszy występ”. Potwierdziła to również analiza nie

bas (właściciel „taxi”), 32-letni Dominik Kolicki (właściciel „taxi”) oraz 40-letni Adam Twardowski (właściciel taxi), brat Stanisława) i 39-letni Henryk Góról (także właściciel taksówki) — wszyscy z Konina.

Rzecz jasna — konfiguracje personalne były w różnych przypadkach włamań niejednolite, niemniej szczególnie

Z akt MO

Kradzione nie tuczy

— Wymowa faktów była tak jednoznaczna, że zatrzymani właściciel taksówki, 26-letni Stanisław Twardowski* z Konina nie miał w zasadzie wyboru. Przyznał, że owej nocy, wspólnie z 30-letnim Franciszkiem Małeckim oraz 42-letnim Wiktoorem Opatowskim (oba także z Konina) włamali się do sklepu GS w Kucinach (woj. łódzkie). Łomem wyrwali kłódkę od drzwi zaplecza i zabrali

wykrytych dotąd włamania w Poznaniu i gdzie indziej: podobny charakter, sposób dokonania itd. Zresztą sami podejrzani, chcąc wyjść z opresji jak najbardziej obronną ręką, nie grzeszyli ani zbytnią „małomównością”, ani też „solidarnością”.

Tak więc lista podejrzanych powiększyła się o kolejne nazwiska: 29-letni Stanisław Smulski, 46-letni Bolesław Ur-

bas (właściciel „taxi”), 32-letni Dominik Kolicki (właściciel „taxi”) oraz 40-letni Adam Twardowski (właściciel taxi), brat Stanisława) i 39-letni Henryk Góról (także właściciel taksówki) — wszyscy z Konina.

Na przykład. W lutym 1969 r. z niestrzeżonego terenu budowy na V Osiedlu Mieszkaniowym w Koninie zabrali, wpraw 50, potem zaś 90 grzejników centralnego ogrzewania!

W trzy miesiące później, w podobny sposób, z otwartego terenu budowy Pralni w Koninie zniknęło 38 grzejników, a w sierpniu tegoż roku z niestrzeżonego terenu budowy III Osiedla Mieszkaniowego w Koninie — 169. Trzy razy jeszcze jeździli w nocy po owe grzejniki i wynosili je bez przeszkód!

W nocy z 8 na 9 lipca 1969 r. z niestrzeżonego bloku mieszkalnego nr 26 w budowie na V Osiedlu Mieszkaniowym w Koninie zabrali 9 baterii do wody. Weszli, odkręcili, wzięli i wyszli.

Podobnych przykładów można by wliczyć więcej. Rzecz w tym, że zupełny brak zabezpieczenia mienia, jak też jego pozory (np. „kłódki-maszkotki”, zamki ustępujące pod byle gwoździem — znakomicie ułatwiały im przestępcze działania.

Nie marnowali okazji, czasu, ani.. benzyny: jak większy wyład, to „po drodze” — tu kilka kur, tam pierzyna, gdzie indziej narzędzia itd.

Przy tej liczbie włamań musieli zapewnić sobie zbyt kradzionych przedmiotów. W sukurs przychodzili paserzy „Etatowych” mieli piętnastu.

Dokończenie na str. 4
ZBYSZEK KRUSZONA
1/2 IV 1973 — GŁOS — str. 3

■ OPOLE 73: co nas czeka ■ EVA MAZIKOVA: wdzięk i talent



Eva Mazikova
Fot. — „Głos”

artystycznych, kwalifikacyjnych itp. To one decydowały jakie piosenki popłyną z amfiteatru opolskiego i do nich kierowane były pretensje dlatego ta, a nie inna piosenka została włączona do programu. Pretensje potęgowane faktem, że w skład owych komisji wchodziło często twórcy piosenek wykonywanych w Opolu. Stąd wiele nieporozumień.

Tak było dotychczas. A jak będzie w tym roku? Wszystko wskazuje, że lepiej — o ile oczywiście słusne wnioski wycofane z ostatnich niepowodzeń i wprowadzone w związku z tym reformy wystarczą do podniesienia poziomu artystycznego festiwalu. Bo pamiętajmy, że w ostatecznym rachunku najwięcej zależy jed-

nie jurorów ma się odbywać jawnie po każdym występie!

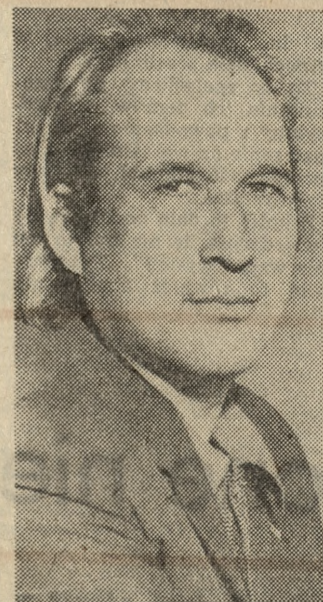
★
Zakończyła się II Międzynarodowa Wiosna Estradowa. W ekipie czechosłowackiej obok Heleny Vondrackovej bardzo dobrze zaprezentowała się Eva Mazikova. W czasie swej krótkiej kariery estradowej zanotowała szereg znaczących sukcesów na konkursach krajowych i zagranicznych. Zadebiutowała na konkursie „Szukamy piosenek talentów”, gdzie zajęła I miejsce, następnie zwyciężyła w konkursie „Złota Kamera”. W 1970 roku wystąpiła na festiwalu „Bratysławska Lira” zdobywając wiele pochlebnych recenzji. Nikogo nie zaskoczyły więc jej następne sukcesy na tym festiwalu. W 1971 roku otrzymuje „Srebrną Bratysławską Lirę” — za wykonanie piosenki Sivacka i Janovica „Orfeusz i Eurydyka”, a w 1972 roku zdobywa „Złotą Bratysławską Lirę” za interpretację piosenki M. Broža i T. Gruenera „Credo”.

W tym samym roku reprezentuje Czechosłowację na XII Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie i w Dniu Polskim tego festiwalu otrzymuje III nagrodę za interpretację piosenki „Cygańska letnia noc”. Jej wdzięk i urodę wysoko ocenili fotoreporterzy przyznając Mazikovej swoją nagrodę.

W listopadzie 1972 roku Eva Mazikova brała udział w festiwalu piosenki Tokio 72. (Zdjęcia sowańska zajęła tam II miejsce), prezentując piosenkę „Kochankowie z Werony” — Pastiszka i Sivacka. Występowała między innymi w Szwajcarii, NRD, NRF, Szwecji, Związku Radzieckim. Nagrała dotychczas 15 singli i 1 long play. Obecnie występuje stale i nagrywa z zespołem Brano Hroneca.

★
Na występy w klubach młodzieżowych Hamburga i Kolonii wyjechał „Blues and Rock” W. Skowrońskiego. Podczas pobytu w NRF zespół nagrał płytę długogrającą • Zespół „Breakout” występuje obecnie w Holandii • Grupa NIEMEN nagrała w Monachium drugi long play dla koncertu płytowego CBS. Na płycie zatytułowanej „Ode to Venus” znajduje się 8 kompozycji Czesława Niemena i Józefa Skrzeka • W katowickiej Hali Sportowo-Widowskiej mogącej pomieścić 12 tys. widzów, odbywać się będą nasze reprezentacyjne widowiska typu rewiowego. Do programów transmitowanych przez telewizję, zapraszone będą najwybitniejsze osobistości światowych estrad.

ANDRZEJ KOSMAŁA



Znany satyryk poznański Włodzisław Scisłowski wydrukował swój pierwszy utwór w „Szpilach” dnia 15 marca 1948 r. A więc równo 25 lat temu! Wkrótce potem, bo w czerwcu 1948 r. odbył się debiut młodzieżowego autora na łamach prasy poznańskiej. Były to łamy „Głosu Wielkopolskiego”, ściślej mō-

Fabryczna tajemnica samochodu „Moskwicz”

Korespondencja z Moskwy

Począwszy stary „Moskwicz” — mówią radzieccy posiadacze samochodów osobowych, i to nie tylko ci, którzy tym samochodem jeżdżą. W Związku Radzieckim obowiązuje system zapisu na kupno samochodu, a ponieważ podaż jest dużo mniejsza od popytu, na jego przydział czeka się nieraz kilka lat. Kiedy przychodzi załatwienie, że samochód został przydzielony, ludzie kupują to co jest. A więc „Wołgi”, „Zaporożce” i „Zigule”, ale każdy wzdycha do „Moskwicza”.

Ja sam, jako że mam pewną sportową żylkę, z uwagą odnotuję sukcesy tego samochodu na arenach międzynarodowych. A są to sukcesy często wręcz sensacyjne. Ekipy fabryczne „Moskwicza” od lat biorą udział w najtrudniejszych rajdach świata. Z honorem wyszły z takich gigantów, jak rajd Londyn — Sydney czy Londyn — Meksyk. Zwyciężyły w klasyfikacji zespołowej w Tour d'Europe, a niedawno ekipa „Moskwicz” — 412” odniosła bezapelacyjne zwycięstwo w niezwykle trudnym rajdzie nigeryjskim. Do rajdu tego 18 najbardziej znanych firm samochodowych świata zgłosiło 58 maszyn. Na starcie stanęło już tylko 28, gdyż pozostałe wycofano po zapoznaniu się z trasą. Do mety dojechało tylko 8 samochodów — a wśród nich na miejscu 2, 3 i 5 „Moskwicze”.

Sukcesy rajdowe stają się przy tym ogromnymi sukcesami reklamowymi, gdyż — jak stwierdzają fachowcy — rajdowy „Moskwicz” poza drobnymi usterkami niczym nie różni się od maszyn produkowanych seryjnie.

Odwiedziłem z dużym zainteresowaniem „kuźnię” tych samochodów, czyli Moskiewską Fabrykę Samochodów Osobowych im. Lenińskiego Komsomołu, chociaż zdawałem sobie sprawę z tego, że tak jak we wszystkich firmach samochodowych świata żadnych firmowych tajemnic podpatrzeć mi się nie uda. A mimo to...

Zacznijmy jednak od historii. 43 lata temu w małej starej fabryczce części samochodowych zrodziła się idea wyprodukowania pierwszego małego osobowego samochodu. Projekt został zatwierdzony i przy wołogradzkim Prospektie rozpoczęła się modernizacja starych hal fabrycznych, a w pracowniach konstruktorów — praca nad projektem nowej maszyny. Fabryka otrzymała imię Komunistycznej Międzynarodówki Młodzie-

ży, gdyż tak wtedy jak idzie, kiedy nosi ona imię Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży, to stanowiła zdecydowaną większość załogi.

Do wojny — pracując metodą pojedynczego montażu — wyprodukowano 500 sztuk samochodów, znanych jako KIM-10. Były to dosyć zgrabne limuzyny — przypominające nieco sławną później „Pobiedę”, czyli „Warsawę”. W czasie wojny fabryka, ewakuowana i przestawiona do potrzeb produkcji zbrojeniowej, zaniechała prac związanych z modernizacją pierwszych modeli. Dopiero w roku 1947 zaczęła się produkcja samochodów dla potrzeb indywidualnego odbiorcy — samochodów, które otrzymały nazwę „Moskwicz”. Pierwszy model z liczbą 400 był ulepszany i modernizowany w latach 1956, 58, 63, 64, aby wreszcie otrzymać kształt znanego w 68 krajach „Moskwicza-412”.

Wraz z modernizacją samochodów następowała modernizacja i rozbudowa samej fabryki. Po decyzji, że fabryka ma produkować 200 tysięcy wozów rocznie, zapadło postanowienie o wybudowaniu nowego kompleksu fabrycznego. 3 kilometry od starej fabryki — tam gdzie rozciągały się błota i torfowiska zwane niekiedy „Psimi błotami” — nad brzegiem rzeki Niszczenki wbito 11 tysięcy słupów betonowych, przeprowadzono prace odwadniające, nawieziono wiele tysięcy ton ziemi i przy współpracy z francuskim „Renault” wybudowano nowoczesny zakład przemysłowy, zatrudniający wraz ze starą fabryką 23 tysiące ludzi.

W widnych, doskonale wylakowanych i wyciszonych ha-

lach o powierzchni 228 tysięcy m. kw. trwa nieustanny ruch taśmy zaopatrzonej w autonomiczne ręce do podawania części. Co 2 minuty schodzi z niej, a ściślej mówiąc zjeżdża o własnych siłach, gotowy samochód. Bieg taśmy, wszystkie jej rozjazdy i zawleżone zakręty reguluje się przy pulpicie zdalnego sterowania, ale poszczególne detale produkują i montują ludzie. Od nich właśnie — od kowali, wytopiaczy stopów, elektryków, praserów, malarzy i montażystów — zależy wysoka jakość „Moskwicza”.

Sześć lat pod rząd załoga „Moskwicza” dzierży Czerwony Sztandar współzawodniczącej pracy. Jest to zespół ludzi kochających nie tylko swój zawód, ale nade wszystko swój produkt. Młodzi przeważnie ludzie starają się, aby ustalać renomę wozu i znak jakości nie byli ani przez chwilę zagrożeni. Brygady robotników we wszystkich działach dobierają się nie tylko pod kątem wydajności pracy, a więc zwiększenia zarobków, ale głównie na podstawie podejścia do jakości. Braki nawet najbardziej ukryte nie wchodzi do montażu, odrzuca się je z całą bezwzględnością. Trwałość „Moskwicza” zależy bowiem od każdej śrubki, od każdego przewodu w równym stopniu jak od wytrzymałości zawieszek czy konstrukcji silnika.

I to chyba jest największa „tajemnica fabryczna” którą udało mi się podpatrzeć w Moskiewskiej Fabryce Samochodów Osobowych im. Lenińskiego Komsomołu.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Największy port średniowiecznej Polski

Stare grodzisko kołobrzeskie wzniesiono w pierwszej połowie IX w. na miejscu jeszcze starszej osady słowiańskiej pochodzącej z VIII w. Przy grodzie dość szybko rozwinęło się podgrodzie rzemieślniczo-handlowe, dające początek dzisiejszemu miastu. Tu też wykształcił się ośrodek życia politycznego Słowian pomorskich, który włączył w granice polski Mieszko I. Bolesław Chrobry założył tu pierwsze biskupstwo.

Archeolodzy i historycy przypuszczają, że szybki rozwój Kołobrzegu w okresie piastowski sprawił, że ośrodek ten był głównym centrum władzy politycznej Piastów na Pomorzu od ujścia Odry do Wisły.

Kołobrzeg jako gród piastowski szybko rozwinął się gospodarczo. Stał się na bazą handlu zagranicznego i bazą rybołówstwa morskiego, a także głównym ośrodkiem warzelnictwa soli (którą z Kołobrzegu wysyłano nawet na Ruś) i obróbki bursztynu. Tędy też płynęły pierwsze polskie towary do krajów skandynawskich. W ten sposób gród kołobrzeski stał się pierwszym i największym średniowiecznym oknem na świat piastowskiej Polski. (PAP)

Kradzione nie tuczy

Dokończenie ze str. 3

Głównym odbiorcą był 42-letni Stanisław Kozak, właściciel 14-hektarowego gospodarstwa rolnego w Konińskim. Też z samochodem.

Jest w tej całej historii jeden ciekawy szczegół. To, że dokonanie „prawdziwego skoku” nie może obejść się dziś bez środka lokomocji — nie jest dla nas tajemnicą. Ale najczęściej jest to jeden samochód, którego kierowca spełnia rolę epizodyczną: albo nie wie w co został wciągnięty, albo ma o tym raczej mgliste pojęcie, lub też jest — używając terminologii fachowej — pomocnikiem (wóz wreszcie może również być kradziony). Tymczasem tutaj było aż pięć samochodów, których właściciele — taksówkarze występowali jako główni aktorzy reżyserowanych przez siebie spektakli. Nie przysporzyli tym chluby swoim kolegom po fachu. Niby byli statecznymi obywatelami, mężami, ojcami. Mieli źródła stałego i dobrego zarobku. Niejedni wracali po pracy do własnego domu jed-

norodzinne, własnym samochodem. Chęć pomnożenia stanu posiadania cudzym kosztem, tak czy inaczej, prędzej czy później, kończy się przykrymi konsekwencjami.

Sąd I instancji wymierzył Wiktorowi Opatowskiemu i Stanisławowi Twardowskiemu jednakowe kary 10 lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny i 5 lat pozbawienia praw publicznych; Franciszko — Małeckiemu: odpowiednio — 9 lat, 40 tys. zł i 5 lat, Bolesławowi Urbasowi — 6 lat, 20 tys. zł i 5 lat oraz Stanisławowi Kozakowi — 4 lata pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny i 4 lata utraty praw. Ponadto wobec Twardowskiego, Małeckiego i Urbasa orzeczono karę dodatkową: 5-letni zakaz wykonywania zawodu kierowcy (po odbyciu kary zasadniczej). Pozostali włamywacze i paserzy skazani zostali na kary od 6 miesięcy do 2,5 roku pozbawienia wolności oraz stosowne grzywny.

ZBYSZEK KRUSZONA

*) Nazwiska zastąpione zostały fikcyjnymi.

Komputer serc ludzkich

Aż 5,5 tysiąca kobiet i mężczyzn okazało w CSRS wielkie zainteresowanie znalezieniem partnera życiowego za pośrednictwem... komputera. Po opra-

cowaniu 750 milionów informacji z ankiet o wzajemnych wymaganiach i warunkach, zaprogramowanych na taśmie perforowanej o długości 5,5 kilometra, komputer „Mińsk 22” orzekł, że przeszło połowa zgłoszonych nadała się dla siebie nawzajem. Komputerowa swatka cieszy się największą popularnością wśród ludzi młodych w wieku do 30 lat. (PAI)

Miłość do zgony do satyry

więc jego dodatku niedzielne „Świat”.

— Może przypomni pan tę pierwszą fraszkę drukowaną? — „Rzeki raz czerd do sąsiada. Mnie się dzisiaj nic nie składa”.

Ale chciałbym dodać, że, jeśli sobie dobrze przypominam, mój pierwszy w życiu utwór napisałem mając 6 lat. Brzmiał on tak:

„Lecą, lecą samoloty, jeden srebrny, drugi złoty. Już lądują, już są blisko, już usiadły na lotnisku”.

— A więc zdolności od samego dzieciństwa?

— Mam wrażenie, że predyspozycja do rymów zakodowała się już w genach. Jako dziecko z upodobaniem rymowałem przypadkowo zestawione wyrazy, ciesząc się samym, „akustycznym” ich brzmieniem. W wieku lat 12 zacząłem pisać wiersze, oczywiście, liryczne. Pod wpływem Powstania Warszawskiego pisałem potem wiersze na nutę patriotyczną. W szkółce byłem etatowym dostarczycielem różnych okolicznościowych wierszyków, które ozdabiały bądź gazetki

ścienne bądź były drukowane na powielaczach. W domu byłem redaktorem kilkunastu różnych organów, w tym także dziennika, które to pisma miały całkiem interesującą wartość.

— Ale oto minęło 25 lat od debiutu w prasie prawdziwej. Czy próbował pan zbilansować liczbowo swój dorobek w tym okresie?

— Zebrało się tego sporo. Jak szacunkowo obliczam, wydrukowałem dotychczas około 750 wierszy satyrycznych, około 100 wierszy dla dzieci, około 3000 fraszek i limeryków, około 1000 aforyzmów, 60 humoresek, 15 szopek radiowych, prasowych i telewizyjnych. Do tego należy dodać kilkadziesiąt publikacji typu dziennikarskiego, a więc artykuły i felietony.

— Już z tego wyliczenia widać, że kilka nurtów pana twórczości. Jak by je pan sam wyodrębnił?

— A więc jeden to wiersze liryczne...

— „które pamiętam sprzed dwudziestu paru laty gdyśmy się poznali i czytał mi je pan nad Rusatką. Wydawały mi się

piękne i zawsze żałowałem, że tego nurtu pan nie rozwijał.

— No cóż, pociągnęła mnie satyra. Wiersze satyryczne i fraszki, limeryki i aforyzmy, szopki satyryczne pisane razem z Lechem Konopińskim — to główny nurt mojej twórczości. Tematycznie biorąc, jest to satyra obyczajowa i polityczna, sportowa i wiejska, a także poznańska.

— Kolejny nurt?

— Twórczość dla dzieci. U. zewnętrzną jest ona już w pięciu wydaniach książkowych, z tego dwa są właśnie w druku. Kolejnym natomiast nurtem jest twórczość estradowo-muzyczna, teksty piosenek, pieśni i kantat.

— Może przypomni nam pan główne sukcesy na tym polu.

— Pierwszy mój przebieg to „Ptakom podobni” do muzyki Romana Orłowskiego, nagrodzony na festiwalu opolskim w 1969 r. Ale pierwszy wygrany konkurs literacki na utwór tego typu notuję już w 1955 r. Od tego czasu dostawałem nagrody bądź wyróżnienia w 35 konkursach piosenki lub na festi-

Zyjemy w XX wieku. Mamy radio, telewizor, lodówkę, a często i samochód. Marzymy o automatycznej pralce i pełnoautomatycznym życiu. Marzymy o wolnych chwilach, które spędzimy przyjemnie u siebie w domu. Mamy masę propozycji przemysłu w sprawach kupna rzeczy, narzędzi, mebli itp., które mają ułatwiać życie. Z każdym dniem propozycji jest więcej.

Telewizja i czasopisma fachowe pokazują nam różne mieszkania, ale są to przeważnie mieszkania ludzi z wielką osobowością, ludzi sztuki, filmu, teatru, lub o innych najczęściej bardzo ekskluzywnych przyzwyczajeniach.

Staramy się ich naśladować, ale okazuje się, że ich styl życia do naszego i naszych przyzwyczajeń nie pasuje.

Niestety, nie ma recepty na dobre urządzenie, zaprojektowanie mieszkania. Posłać się za pomocą rysunków „napisać” to wszystko, co mi się wydaje prawidłowe w urządzeniu mieszkania. Będę się starała naryso-

DOM

wać mnóstwo ciekawostek niezbędnych w mieszkaniu. Chciałabym, aby Czytelnicy wyrobili sobie sami własne zdanie „co jest w mieszkaniu potrzebne i co się podoba”.

Dobrego zaprojektowania własnego mieszkania można się nauczyć! Bo mieszkanie, to własny, mały świat, który wkoło siebie i wkoło własnej rodziny stwarzamy. To właśnie, jak mówi stara piosenka, „mój intymny mały świat”. Kiedy swoje przeżycia i serca związane z mieszkaniem, będziemy je lubili i będzie ono ciągle żywe.

Co to jest mieszkanie? Mieszkanie jest dla człowieka — on go potrzebuje do życia. Mieszkanie chroni przed burzą i deszczem, przed dzikimi zwierzętami i jeszcze dzikszy-

mi samochodami, przed złymi ludźmi. Tu się śpi, wypoczywa, gotuje, je, pierze, kocha się.

Są ludzie, którzy mieszkają w kuchni; dla innych najważniejszy jest pokój, w którym pracują. Inne mieszkanie ma rolnik, inne artysta malarz, a jeszcze inne inżynier. Każdy z tych ludzi ma inne potrzeby.

Dziś kiedy dzięki samolotom i telewizji świat staje się coraz mniejszy, możemy mówić o międzynarodowym wzorcu mieszkania. Nie będę jednak omawiać „historii mieszkania”, nowoczesnych możliwości w architekturze, wiadomości o betonie, stali, szkłe, tworzywach itp. Chciałabym tylko, jeśli to będzie możliwe, pomóc lub naprowadzić na właściwą drogę projektową. Myślę, że Czytelnicy mogą mi pomóc, pisząc do redakcji o sprawach, które ich w mieszkaniu interesują. Nasze spotkania na łamach „Głosu” będą się odbywały co dwa tygodnie.

EWA PRUSKA

Zasłony — ściany z materiału

Mieszkanie współczesne jest jak półfabrykat, jak puste pudełko, z którego dopiero mamy zrobić ten najukochańszy DOM. Lecz droga od otrzymania kluczy do urządzenia wnętrza jest trudna i bardzo, bardzo długa. Na ogół jesteśmy pozostawieni sami sobie i skazani na ciągłe szukanie „czegoś” do urządzenia wnętrza.

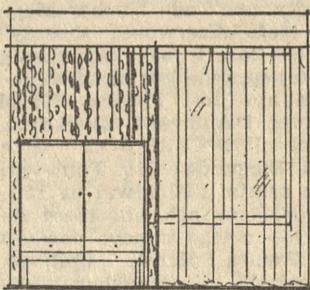
Chciałabym dzisiaj zacząć od rzeczy, których kupno nie jest tak trudne jak nabycie mebli, czyli opowiedzieć o zasłonach i firankach. Bo zasłony dają poczucie bezpieczeństwa, oddzielenia od świata zewnętrznego, a w każdym razie zasłony, firanki, dywany urządzają mieszkanie. Mieszkanie bez nich sprawia wrażenie pustego, nagiego, chociaż — przy kolorowych podłogach i szerokich

oknach, które pozwalają nam oglądać piękne widoki, nie czujemy nieraz ich potrzeby lub nie razi nas brak firanek, zasłon itp. Zwalaszca nocą wielkie czarne płaszczyzny tworzone przez szkło okien są nieprzytulne, a nawet „zimne”, jakieś obce. Zasłony są potrzebne po to, abyśmy znaleźli ochronę przed słońcem, nocą i ciekawskimi spojrzzeniami. Nawiasem jednak mówiąc nie jest to międzynarodowy zwyczaj. W Holandii np. nie zaciaga się wieczorem zasłon. Przechodząc ulicą można zajrzeć w piękne, zadbane wnętrza, zgro madzoną w nich wieczorem rodzinę. Każdy coś robi: czyta, pisze, szyje, ogląda telewizję, a dzieci się bawią. Wracając do zasłon, potrzebujemy ich także dlatego, aby stworzyć ko lorystycznie miękki nastrój in

tymności i spokoju. A teraz parę praktycznych rad na ten temat.

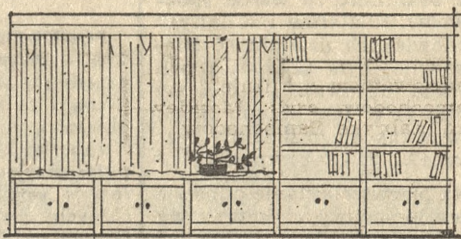
Jeżeli w pokoju stoi mebel, który odrobinę zasłania okno, zasłona pomoże rozwiązać ten problem

dobrze



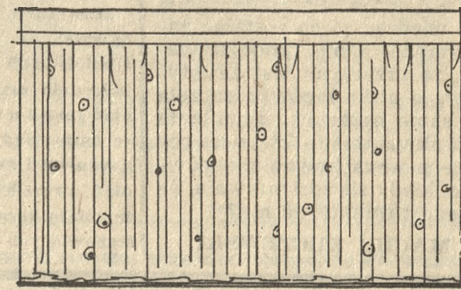
Małe okna sprawiają wrażenie większych, jeśli firanki na prawo i na lewo od otworu okiennego, zachodzą na ścianę.

dobrze



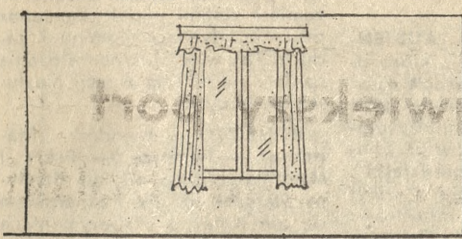
Firanki i zasłony pomagają nam polepszyć proporcje wnętrza.

dobrze



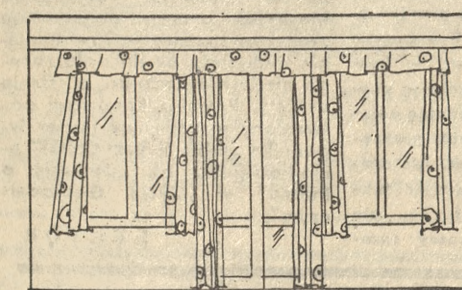
Firanka i zasłona powinny sięgać podłogi, ale zdążają się mieszkania z wysuniętymi grzejnikami lub z wbudowanymi pod oknem szafkami. Wtedy mówi się trudno, frzba się zadowolili firankami krótkimi.

źle



Mając kilka małych okien na jednej ścianie obok siebie lepiej przestonić firanką i zasłoną całą ścianę.

źle



walach, a ogółem ten zaszczyt spotkał 47 moich tekstów. Bardzo sobie cenię współpracę z Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego, współorganizatorem festiwalu w Kołobrzegu. Mój największy wojskowy „szlagier” to „Nasza kompania” z muzyką Tadeusza Margota, śpiewany dziś dosłownie przez całe wojsko. Możliwość usłyszenia tej piosenki śpiewanej przez oddział maszerujących żołnierzy jest dla mnie największą satysfakcją.

Jeśli już jestem przy tym nurcie piosenkarskim chciałbym się pochwalić, że jestem jedynym autorem pozawarszawskim piszącym teksty (wspólnie z Konopińskim) dla tak warszawskiego wykonawcy jak Jarema Stepowski.

— Wreszcie chyba kolej na prozę.

— Tak, idzie oczywiście też o prozę satyryczną. Jest to nurt mocno przeze mnie zaniedbany, jako, że jestem nantentowany leń, ale teraz chciałbym się właśnie do tego przyłożyć i złożyć do wydawnictwa zbiór humoresek.

— Od samego zarania współpracuje pan z prasą. Obecnie już z wszystkimi czołowymi pisarzami z „Trybuną Ludu” na

czele. Także z radiem i telewizją, że przypomnę choćby telewizyjny „Alfabet rozrywk” i pańskie w nim teksty. Jak w ogóle ocenia pan tę współpracę?

— Zawsze mam prasy bardzo dużo. Bardzo sobie cenię współpracę z „Głosem Wielkopolskim”, redakcją, z którą jestem od dawna związany sentymentem. Ubolewam, że przestała zamieszczać systematycznie satyrę. Czy tych dobrych starych tradycji nie można by wznowić?

— Jak mi wiadomo są takie plany. Ale powinniśmy jeszcze powiedzieć o pańskich wydaniach książkowych. Wspomniał pan jedynie o książkach dla dzieci.

— Moja pierwsza książka czyli zbiór satyr i fraszek pt. „Mysi karnawał” ukazała się w roku 1961 w Wydawnictwie Poznańskim. Potem doszły jeszcze trzy dalsze tomiki satyr oraz wspomniane zbiorki wierszy dla dzieci.

— A zapewne coś nowego ma pan w przygotowaniu?

— Już w produkcji, jak zwykle nakładem Wydawnictwa Poznańskiego, znajduje się pokaźny zbiór satyr z ilustracjami Zbigniewa Ziomeckiego, pt. „POZERY mylą”. Są

to wiersze satyryczne, fraszki, limeryki i aforyzmy. Ponadto te dwie wspomniane książeczki dla dzieci. Jeden zbiór wierszy nazywa się „Pożegnanie lokomotywy”. Ukazę się wkrótce i zawiera treści bardzo współczesne, o technice. Drugi — już złożony — jest zbiorem wierszy i fraszek o tematyce przyrodniczej pt. „Plecie wiatr wniklinie”.

— Tu odezwało się pańskie zamięłowanie do przyrody utrwalone dyplomem zdobytym na Wydziale Rolniczo — Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego?

— Dodajmy, że dyplomem utrwalone pracę magisterską pt. „Nasycanie drewna sosnowego roztworem fluorku sodu”. Notabene praca ta wydana została przez PWN (współ autorstwo: Stanisław Prosiński), a na egzemplarzu tej książeczki napisał mi odczytanie Jan Sztudyingier te oto słowa: „Łatwiej fraszki pisać niż niżeli nasycać drewno”.

— A plany na przyszłość?

— Rozwijać wszystkie nurt mojej twórczości, albowiem lubię rozmaitość form.

— A więc dalszych sukcesów w następnym 25-leciu.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Zaznajamiając się z nowościami repertuarowymi kin na najbliższe dni można zauważyć, że filmy, które wkrótce wejdą na ekrany, niezupełnie odpowiadają nastrój pogodnej atmosfery pierwszych wiosennych dni. Ale to chyba nie zaważy na frekwencji. Filmy obyczajowe, psychologiczne zawsze mają swoich wielbicieli. Zresztą, będzie też w repertuarze kin sensacyjna komedia produkcji angielskiej „Tylko wtedy, gdy się śmieje”. Węgierski film „Martwy pejzaż”, japoński — „Żyć dziś, umrzeć jutro” czy francuski „Kot” to dramaty, w których odbijają się głęboko ludzkie, tragiczne losy jednostek zagubionych w gwałtowności społecznych przemian, w trybach cywilizacji. Są to również filmy o ludziach, dla których czas nie chciał stanąć w miejscu.

Oto krótka charakterystyka tych filmów.

W „Martwym pejzażu” zobaczymy znakomitą Marię Töröcsik, nagrodzoną za rolę w tym filmie na festiwalu w Karlovych Varach (1972), gdzie film również dostał wyróżnienie. Ukazano tu, w przejmującym sposób odtworzone, losy dwojga mieszkańców wsi, którzy nie akceptując dokonujących się przemian i opustoszenia wioski, zostali na miejscu, wgrzyźli się w ziemię, zaharowali. Zamknęli się w sobie, niedostrzegając drugiego człowieka prowadzi do klęski i do

NA EKRANACH KIN

samotności, w której zagłada w oczach strach. „Martwy pejzaż” jest obrazem żywym i przejmującym.

Już w tytule filmu „Żyć dziś, umrzeć jutro” brzmi nuta niepokojąca. A bohaterem filmu jest 19-latek, który wkroczył na przestępczą drogę. Losami takich jak on płaci współczesne społeczeństwo świata kapitalistycznego cenę za okrucieństwo swej cywilizacji. Pomyśl filmu zacierpnął reżyser Shinoda z książki „Łzy głupoty”, którą napisał młody przestępca w celi śmierci, oczekując na wykonanie wyroku. Młodość — jakże łatwo przegrać wraz z nią życie!

Ale jest jeszcze drugi biegun — nieubłagana starość. Losy dwojga starych ludzi, którzy tysiącem absurdalnych nieporozumień niszczą swą miłość ukazuje francuski film „Kot”. Simone Signoret i Jean Gabin — to para niezrównanych aktorów głównych ról, którzy na ekranie spotkali się po raz pierwszy. Tę przerażającą, ale i piękną historię małżeństwa wyreżyserował Pierre Granier Deferre (ten od „Narkotyku”) a podstawie dała powieść Georges Simenona (autora kryminałów z komisarzem Maigrettem). Są to jednak ciekawostki tylko wobec faktu, że od twórcami głównych ról są tak lubiani przez nas aktorzy.

Bohater angielskiej komedii kryminalnej pt. „Tylko wtedy, gdy się śmieje”, który potrafi naśladować każdego (Richard Attenburgh), odczuwa ból... tylko wtedy, gdy się śmieje. Tajemnicę tego niezwykłego faktu zobaczymy na ekranie w filmie, który parodiuje szpiegowsko-sensacyjne serie i wciąż widza tempem akcji. Jest to film, który łatwo się ogląda — łatwo się zanomina (kos)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Jednakowe wymagania od wszystkich

Chciałem zakupić dwie sztuki pomarańczy dla chorego 4-letniego dziecka. W sklepie „Warzywa-Owoce” w Poznaniu, ul. Głogowska 96, znajdowało się około 13 klientów. I ja ustawiłem się w kolejkę. W tym czasie klientów załatwiała jedna ekspedientka, natomiast kierowniczkę sklepu na miejscu nie było (co zresztą w tymże sklepie zdarza się dość często).

Obserwując tempo obsługi klientów przez tę panią ekspedientkę, mogłem stwierdzić, że gdybyśmy w tak złym tempie pracowali w produkcji, to z pewnością nie zarobiliśmy na sól (o chlebie mowy nie ma, jak również o wykonaniu planów produkcyjnych). Ta pani albo nie chce pracować tak, jak trzeba, albo po prostu pracować jeszcze się nie nauczyła. Być może, przyszłość po prostu zmusi ją do pracy w należytym tempie.

W czasie oczekiwania w kolejce, do sklepu weszły dwie młode panie w białych fartuchach — fryzjerki z sąsiedniego zakładu i zażądały sprzedaży jabłek poza kolejnością. Wraz z pozostałymi czekającymi zaprotestowałem. Niestety... Panie fryzjerki kategorycznie oświadczyły, że one nie mają czasu stać w kolejce, gdyż zakup dokonują, będąc prezesa spółdzielni fryzjerskiej,

Może by tak zapytać pana prezesa spółdzielni fryzjerskiej,

jaka to ustawa o porządku i dyscyplinie przewiduje dokonywanie zakupu w czasie godzin pracy? Po drugie — może by dyrektor przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce” pouczył swą pracownicę o obowiązku przestrzegania kolejności załatwiania klientów.

Być może, że wspomnianych tu pracowników handlu i usług obowiązują inne przepisy o porządku i dyscyplinie, niż pracowników produkcyjnych zakładów. Ale jedno jest pewne, że przy takim postępowaniu — 30 dodatkowych miliardów w roku 1973 nie wypracujemy.

MARIAN NOWAK
Poznań

OD REDAKCJI: Spostrzeżenia te nie są przypadkowe. Jeśli nie w tym to w innym sklepie (czy biurze) staliśmy się z podobną sytuacją, zacytowaliśmy więc w skrócie ten list dla zilustrowania problemu.

Ale zarazem nasuwa się uwaga, że tego rodzaju spostrzeżenia — dla publicznego dobra — należałoby przede wszystkim przekazywać na miejscu, wpisując wnioski choćby w sklepowej książce życzeń. Jest to przecież pierwsza „instancja odwoławcza”. Nasz czytelnik nie skorzystał z tej powszechnej i podstawowej formy interwencji. A szkoda, bowiem do każdej opinii w książce życzeń i wniosków ustosunkowuje się kierownictwo przedsiębiorstwa. Być może pominięcie tak dostępnego sposobu oddolnych reakcji wynika z ufności, iż pretensje skierowane wyżej odnoszą większy skutek.

I tu druga nasza refleksja, że to przekomentowanie jest niewłaściwe. Nie odnosząc też uwagi do autora tego listu, trzeba przecież powiedzieć, że często wygodniej jest „zatrudnić” innych swoimi pretensjami, niż samemu interweniować i do końca. Wygodnie też ukryć się jeszcze zastrzeżeniem o zachowaniu w tajemnicy nazwiska i adresu.

Oczekując od czytelników opinii na temat tej naszej polemiki podkreślamy, że chodzi nam o polepszenie powszechnego bezpośredniego włączenia się wszystkich w usprawnianie życia społecznego.

Wesoły pociąg?

Wieczorem o godz. 20.23 odchodzi z Poznania do Kutna pociąg, który prowadzi „pietrusy” — wagony ciemne, brudne i coraz bardziej dewastowane. Okazuje się jednak, że i w takich warunkach można się nieźle rozzerkać, a podróż wcale nie musi być nudząca. Na piętorku na przykład można znaleźć frapujące zajęcia próbując (bez skutecznego, niestety!) podciągnąć szyby w oknach, przy których poruwnano już wszystko, co się dało. Znacznie bardziej „wciągające” są jednakowoż zabawy licznie podróżującej tym pociągiem młodzieży.

Chłopcy ochoczo wsiadają do mrocznego wagonu. Zdobywczym krokiem przechadzają się parę razy w tę i z powrotem, aby w końcu sięgnąć z fantazją tam, gdzie najciemniej i najtłoczniej — aż zapiszczą dziewczęce głosy! I śmiechu jest co niemiarą i fajnie jest. Zaraz ktoś „Sporta” zapali, ktoś jakieś słówko urwie... Nie ma to, jak młodym być!

Dorośli są mniej aktywni. Czasami ktoś głośno zrypta o konduktora lub o SOK-istach wspomni, ale bez większej nadziei na to, że się akurat zjawia. Niektórzy (o sobie teraz mówię) próbują tępić palących albo uciśać hałasy, ale z niewielkim sukcesem. Jakaś pani przy oknie (to moja żona) zawstydza dziewczętą, mówiąc: „Czy nie widzicie, że wasi koledzy zachowują się okropnie? Nie ma się z czego śmiać...”.

a one na to: „A co, może płakać mamy?”. I robi się z tego bardzo smutna rozmowa.

Niedobrze się dzieje, niestety, gdy dorośli bezsilni lub obojętni pozostają wobec „niewinnych” wybryków młodzieży. Żle, gdy nie dostrzegają, że do chuligaństwa tutaj tylko krok... No cóż, — myślą pewnie sobie — w końcu się z tego bałaganu wysiada, a pociąg nich jedzie dalej...

Ale daleko się od tego nie ucieknij! Bo znów trzeba będzie wsiąść do takiego „wesołego” pociągu jak ten, który odchodzi wieczorem z Poznania do Kutna...

Z. K.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Warunki, w jakich przypada nam niekiedy podróżować, oraz niewłaściwe zachowanie się dojeżdżającej młodzieży były już niejednokrotnie tematem naszych publikacji. Jak widać, są to sprawy aktualne. Ten niewesoły obrazek z podróży raz jeszcze przypomina, że od PKP oczekujemy większej dbałości o warunki naszych przejazdów, a od wszystkich pasażerów zrozumienia tego, że od nas samych również zależy kultura podróżowania.

Apelujemy do naszych Czytelników: im krótszy jest list kierowany do redakcji, tym większe ma szanse na wydrukowanie. Nie będziemy jednakże wykorzystywać anonimów. Redakcja zastrzega też sobie prawo skracania listów przeznaczonych do druku.

Listy do redakcji prosimy adresować: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Karkonosze niepozorne ale groźne

Wiosna, to... najpiękniejszy okres zimowego sezonu w Karkonoszach. Po ostatnich opadach śniegu wszystkie trasy, stoki i nartostrady w rejonie Karpacza i Szklarskiej Poręby, są prawdziwym rajem dla miłośników „białego szaleństwa”. Na wycieczki w góry wybiera się tu również dużo turystów pieszych. Wielu jednak ludzi nie zna, lub też bagatelizuje niebezpieczeństwo jakie góry kryją w sobie.

Na czarnym szlaku prowadzącym ze szczytu Małej Kopy w dół do Karpacza, tuż przy Białym Jarze stoi obelisk upamiętniający tragiczny wypadek 20-tego marca 1968 roku, gdy pod zwałami gigantycznej lawiny śnieżnej straciło tu życie 19 turystów radzieckich, niemieckich z NRD i polskich.

Stare górskie pasmo Karkonoszy nie wygląda na pozór groźnie, nie ma tu wysokich i ostrych grzbietów, charakterystycznych dla Alp czy Tatr. Od wysokości 1400 metrów, od najwyższego szczytu Karkonoszy — Śnieżki w rejonie Karpacza aż po szczyt Szrenicy w rejonie Szklarskiej Poręby ciągnie się tak zwana równia karkonoska, z której w kilku miejscach schodzą w dół niebezpieczne i lawiniaste zbocza oraz stoki. Najniebezpieczniejsze miejsca w polskich Karkonoszach — to Dolina Łomnicka pod Śnieżką, Białe Jary, zleb nad Małym Stawem koło wysokogórskiego schroniska PTTK „Samotnia” oraz Śnieżne Kotły. Natomiast po stronie czesiosłowackiej między innymi: Obrzy Dół pod Śnieżką oraz rejon Łabskiego Szczytu. Niebezpieczne miejsca są w polskich Karkonoszach oznakowane tablicami. Sudecka Grupa GOPR-u ostrzega stale turystów i wywiesza swe komunikaty o groźbie lawin w schroniskach i na stacjach wyciągów krzesełkowych w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Najbezpieczniej jednak udawać się na zbiorowe wycieczki w góry pod opieką uprawnionych przewodników lub instruktorów narciarskich.

PAP

AFERA MISTRZYNI

10 kwietnia przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpocznie się proces przeciwko 29 osobom — uczestnikom jednej z największych afer przemysłowo-dewizowych, znanych jako „afery Biegunównej”. Zarzuca się im przemył kilkudziesięciu kilogramów złota i srebra, kilkaset złotych monet, kilkunasztu tysięcy dolarów USA oraz innych towarów. Sporządzony przez Prokuraturę Wojewódzką w Krakowie akt oskarżenia mieści się na 81 str. maszynopisu zadrutowanego najmniejszą czcionką: wymienia on kilkadziesiąt dowodów rzeczowych przeciwko obywatelom PRL, CSRS i NRF, a terytorialnie obejmuje kilkanaście miast Polski oraz Austrię, CSRS, Francję, Szwajcarię i Włochy.

Normalka

Przed sądem nie stanęli wszyscy, którzy w latach 1964—71 uprawiali razem ze Stefanią Biegunówną przestępstwa proceder: Mimo znacznej ilości zamieszanych w aferę osób i rozmiarów przestępstwa nie można mówić o zorganizowanym gangu. W każdą „akcję” zaangażowanych było zaledwie kilka osób, które przy następnej często się już nie powtarzały. Wszystkie nieci przestępstwa, za każdym razem, skupiały się w rękach jednej osoby — narciarki, b. reprezentantki Polski i Olimpijki. Trenera żeńskiej kadry narodowej — Stefani Biegun.

Jak to się zaczęło? Biegunówna twierdzi, że — „normalnie”...

Podczas jednego z przesłuchań zeznała m. in. że w latach 1964—68 w czasie kolejnych wyjazdów zagranicznych uprawiała „drobny handel” wywożąc z Polski towary, jak np. kożuchy, kryształ, aparaty fotograficzne, narty, zjazdo we itp. „Sprzedawałam... następnie — nabywałam towary poszukiwane w Polsce. Nie była to jakaś większa działalność, lecz handel zwyczajowo uprawiany przez sportowców...”

Przesłuchiwany w czasie śledztwa Andrzej Sztolf stwierdził, że każdy z zawodników mógł zarobić „legalnie” na jednym wyjeździe 15—20 tys. zł.

Sport to zdrowie... (finansowe)?

Właśnie w atmosferze braku moralnego potępienia handlowych zamożności sportowców — stwierdził wiceprokurator wojewódzki K. Karys — powstała i rozwijała się afery. Mechanizm działania był dość prosty. Zakupywane w Polsce dolary USA, srebro, kożuchy i inne towary przemysłowe do CSRS. Tam odbierał

towar ktoś, kto legalnie udawał się np. do Austrii. U stałych współpracowników zakupywał złoto, chodliwy ortalion, lub elastyczny przewoził do CSRS, skąd znów przez „zieloną granicę” wędrowały one do Polski. Dlaczego sportowcy?

Dlatego, że inspiratorami byli ludzie związani ze sportem, którzy albo sami często opuszczali kraj, albo kontaktowali się z innymi, wysyłanymi za granicę (wysyłanymi za nasze — nas wszystkich — pieniądze), po to, aby reprezentować nasz kraj, dokumentować rozwój tej dziedziny życia, która jest dowodem fizycznej tężyzny i moralnego zdrowia.

Stefania Biegun, jej najbliższy współpracownik — wioślarz z Wrocławia, b. reprezentant Polski i Olimpijczyk, działacz sportowy — Marian Leszczyński, b. trener AZS w Zakopanem — Andrzej Koźbiał, krakowiec b. skoczek narciarski, sędzia tej konkurencji, członek zarządu klubu „Gwardia — Wisła” — Kazimierz Hoły i wielu innych.

Obrazek rodzajowy

Byłoby niedopuszczalnym oszczerstwem każdego sportowca opuszczającego kraj uważać za przemytnika; współdziałanie przestępcze nie było determinowane za miłowaniem do sportu, lecz do nielegalnego bardzo zyskownego źródła zarobku. Biegunówna grupowała wokół siebie ludzi z różnymi zawodami, o różnym wykształceniu.

Oto „obrazek rodzajowy”. W końcu 1970 r. do CRZZ nadeszło zaproszenie dla 4 skoczków narciarskich reprezentujących kluby związkowe na tzw. Turniej Kortenski (3 skocznie — Jugosławia, Austria, Włochy). Decyzję w typowaniu za wodników zależały m. in. od st. inspektora d.s. finansowych Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu i Wycho wania Fizycznego, wiceprezesa Polskiego Związku Narciarskiego — Macieja Bieleckiego. Ten zaprzyjaźniony i faworyzujący Witkego i Sztolfa wytypował m. in. ich.

Sztolf porozumiał się z Biegunówną, która zorganizowała przemysł na Słowację 2.600 dolarów USA. Sztolf i Bielecki odebrali dolary, a po zakończeniu turnieju, razem z Witkiem pojechali do Wenecji, gdzie kupili 1 kg złotej biżuterii (także dla Bieleckiego). Sztolf ukrył ją w swoim Volkswagencie razem z dokupionymi w Wiedniu 300 złotymi monetami. Ponieważ w CSRS zawiódł przemytnik, Sztolf ukrył złoto (które później przemycił zakopiań-

ski taksówkarz Kazimierz Śliwa).

Przyzwyczajenia „zawodowe”

Historia afery Biegunównej siłą rzeczy obfituje w fakty, które nazywa się przestępstwami. Ale nie tylko — nieuczciwość „zawodowa” obowiązywała także wśród przestępców. Koźbiał np. który otrzymał w Wiedniu 12 kg srebra na zakup 100 m elastiku, dostarczył tylko 30 m ponieważ... mało otrzymał za srebro (po czym uciekł do Kanady...). Przyjaciół Koźbiała — obywatel NRF Wolfgang Schreier wziął od Biegunówny 50 tys. zł i 400 dolarów USA, za co zobowiązał się dostarczyć ortalion. Biegunówna nie widziała więcej ani pieniędzy, ani ortalionu. Stały przemytnik Biegunównej — Maciej Stopka „zgubił”... 4.200 dolarów w czasie ucieczki przed żołnierzami WOP. Inny przemytnik Józef Stoch w takich samych okolicznościach „odrzucił” 1.500 dolarów.

Na bardziej prawdopodobny sposób wzięli się przemytnicy „pożyczeni” od Kucharskiego — szefa „Czerwonej Oberży” w Szaflarach (akt oskarżenia w tej sprawie jest na ukończeniu); np. Jan Pacura, Karol Krupa i Andrzej Słodczyka odebrali w CSRS 5 kg złota dla Biegunównej. Ponieważ ostatni zasługiwał na zaufanie, jemu polecono nieść złoto i z tego samego powodu — Pacura i Krupa upili go. Wspólnik — Władysław Waliczek i jeszcze jeden mężczyzna, podający się za żołnierza WOP oddali kilka strzałów. Przemytnicy rozbiegli się, ale złoto zabrał Pacura.

Dwa pytania

Biorąc pod uwagę rozmiar przestępstwa, długość jego trwania oraz fakt, że wśród sportowców, jubilerów i w innych środowiskach działalność Biegunównej była tajemniczą poliszynela, nasuwają się dwa pytania: 1) W jaki sposób Biegunówna tak długo działała bezkarnie? 2) „Jak wpadła?”

Na pierwsze pytanie odpowie przewód sądowy, ciekawość wywołującą z drugiego można już zaspokoić.

Biegunównę zatrzymano wiedząc o niej tylko tyle, że dała... 2 tys. łapówki oraz że pożyczła od kolegi — sportowca 1.800 dolarów. Przypuszczalnie nie wiedząc za co została zatrzymana, a nie podejrzewając, że przyczyną jest zawstydzająca niska łapówka zaczęła się sama oskarżać... czyniła to konsekwentnie, a kto wie, czy i nie z wyrachowania: wówczas, kiedy się zorientowała, że innego ratunku nie ma?

MACIEJ KUCZEWSKI

10 „Wielkopolska Niedziela”: 12.05 Muzyka ludowa — „Limanowianka”; 12.35 Czy znasz te kłaski?; 13 Rep. z meczu piłki nożnej o mistrz. I ligi Lech P-6 — ROW Rybnik; 14 „Zgadnij-Zgadula”; 15.30 Teatr dla dzieci „Alarm pod Andami” — słuch.; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konc. Chopinowski z nagrania B. Hesse-Bukowskiej; 17.01 „Baśnie kwietniowe” — aud. słowno-muzyczna; 17.30 Duety one rowe; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Cudotwórca” — słuch.; 20.10 Muz. rozrywk.; 20.30 „Mistrzowskie nagrania — mistrzowskie wykonania”; Rachmaninow; I koncert fortepianowy fis-moll; 21 „Polskie Skrzydła”; 21.15 J. F. Haendel: Concerto grosso C-dur; 21.50 Śpiewa sławne chóry — Chór Ambrozjański; 22 Poznańskie wiadomości sport.; 22.10 J. Brahms: Sonata Es-dur op. 120 nr 2 na altówkę i fortienian; 22.30 „Parnasik”; 23 Paul Hindemith: I Symfonia „Mathis der Maler”; 23.40 Claude Debussy: II Sonata na flet, harfe i altówkę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Tortilla Flat” — 12 odc. now.; 9.10 Grajace lisy...; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Bitwa o Miedzy” — słuch. dokument.; 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 12.35 Tydzień na UKF: 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „...nie słuchaj, bo się omylisz” — cz. I; 14.45 Za kierownicą: 15.30 Reportaż: „Jeden dzień kłamstwa”; 15.50 Zwierzchnia prezydentura; 16.15 Sami tego chcieliście; 16.45 Miniatury klawesynowe Jean Philippe Rameau — gra G. Malcolma; 17.05 „Tortilla Flat” — odc. 13 now.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Panle” — słuch.; 18.10 Za-

W PRASIE

NA WIELKICH BUDOWACH — O losach ludzi kierowanych na wielkie inwestycje, ludzi wyrwanych ze środowiska, często oderwanych od rodzin — na przykładzie budowy huty „Kałowice” — pisze na łamach tygodnika „Kultura” — Roman Samsel w artykule pt. „Wysoka temperatura”. Wskazuje na olbrzymie zadania stojące przed załogami wielkich budów, opisuje w jakim zakresie pomaga im wielka technika i nauka, ale zarazem zaskanawia się nad losem budowniczych i wpływem owej wielkiej techniki na ich humanizację. W końcowym fragmencie artykułu Samsel pisze:

„Przyjdzie ich tutaj dwadzieścia kilka tysięcy, z daleka, huta uyskała zgodę na werbowanie pracowników z Rzeszowskiego, Krakowskiego, Białostockiego, Łódzkiego, Warszawskiego i Poznańskiego. Przyjadą z województw rolniczych, i będą tworzyli nową społeczność. Dwadzieścia tysięcy mężczyzn! Będą tu chcieli zakładać rodziny. Jakże to będą rodziny? Już teraz zaczyna się na marginesie tego ogromnego dzieła tworzenia trudna szkoła współżycia. (...) Dlatego pytałem o socjologów, psychologów, świeckich duchownych, którzy spełniali tu funkcje nazwijmy edukacyjno-wychowawcze. „Ludzie tu żyją samotnie, całkowicie wytrąceni z osobistych spraw” — powiedział mi szef wydziału socjalnego. Dlatego również trzeba stworzyć warunki, jakich jeszcze nie było... Mówiłem o tym dyrektorowi, słuchał uważnie i przyznał mi rację, że muszą powstać inwestycje towarzyszące, obiekty kulturalne na miarę gigantycznej budowy wewnątrz niej samej. (...) Myślę, że w ten sposób można by uniknąć nowohuckiego, trudnego doświadczenia ze wsią zamienioną w miasto”.

PONIEDZIAŁKOWE AUDIENCJE — „Prawo i Życie”, które ukazało się w nowej szacie graficznej i zwiększonej do 16 stron objętości, zamieszcza interesujący reportaż kilku autorów pt. „Minister przyjmuje w poniedziałki”. Jest to wnikliwa relacja z wizyt różnych potentatów u ministrów: Gospodarki, Terenowej i Ochrony Środowiska, Rolnictwa, Finansów, Zdrowia i Opieki Społecznej. Zaś konkluzja z owych kilku rekonesansów jest — zdaniem autorów — następująca:

„Instytucje otwartych przyjęć obywateli w naczelnych organach administracji państwowej — bezpośrednio przez ministrów — oceniać można na przykładając miarę spraw indywidualnych prezentowanych i załatwianych. Ale oceniać trzeba przykładając także miarę spraw generalnych, nie stanowiących prostej sumy tam-

tych spraw jednostkowych, wywierających jednak wpływ istotny na ich losy. Nasz dziennikarski rekonesans dowodzi, że tak właśnie pojmując się w resortach fakt, że minister przyjmuje w poniedziałki”.

WBREW NADZIEJOM — Z budowanego przed kilkoma laty w Warszawie osiedla Płaski projektanci zamierzali uczynić osiedle w pełni socjalistyczne. Rze- czywistość okazała się inna, o czym pisze Iwona Wojtczak na łamach tygodnika „Literatura” w artykule pt. „Płaski: wbrew nadziejom”.

„Wygląd zewnętrzny osiedla Płaski — pisze autorka — przeczy wszelkim takim nadziejom. Małe, szare bloki i duże, szare bloki, asfaltowe alejki, asfaltowe wybiegi dla dzieci, wąskie trawniki, kilka chudych drzewek. Zaplecze usługowe w załączku, jedno z dwóch przedszkoli zajęte przez jakiejś przedsiębiorstwo, potrzebna ilość szkół — w planach. Zadnych terenów wypoczynkowych, żadnych większych placów zabaw dla dzieci”.

Rozmowy z mieszkańcami pozwalają domniemywać, że:

„Warunki tego osiedla sprzyjają tendencjom odśrodkowym, zamknięciu się we własnych mieszkaniach i we własnych sprawach, anonimowości, osamotnieniu. Nie tyko brak tam elementów humanizacji otoczenia, ale także, co gorsza, miejsca i sposobów, żeby można było to kiedyś odrobić. Dobre zamiary spełzły na niczym”.

Na domiar złego na Płaskach wolny teren, o powierzchni 10 ha, który mieszkańcy zamierzali przekształcić w piękny rejon rekreacyjny i mieli na to zgodę — zabudowano „tymczasową” wytwórnią prefabrykatów i zakładem produkcji asfaltu. Rezultat — zamiast zieleni nadal kamienna pustynia, dymiące kominy i zarduch. Tak więc słuszne założenia spełzły na niczym z racji niesłusznych decyzji.

PONADTO — tygodnik „Magazyn — Pomorze — Fakty i Myśli” publikuje artykuł Krystyny Starczak pt. „W Poznaniu się nie boją” o eksperymencie w wielkopolskiej kulturze, w tygodniku „Argumenty” warto przeczytać publikację Andrzeja Cybulskiego pt. „Kto państwo morskie ma...” o budowie Portu Północnego w Gdańsku, zaś w „Życiu Literackim” Władysław Machajek omawia zagadnienie związków kształcenia i zatrudnienia młodzieży na tle ogłoszonego niedawno Raportu o stanie oświaty. Również Raportowi poświęcony jest bieżący numer tygodnika „Głos Nauczycielski” oraz komentarz pt. „Dyskusja o Polsce” w „Życiu Gospodarczym”.

LEKTOR



Stanisław Nawrocki — „Terror policyjny w „Kraju Warty” 1939—1945”. Str. 122, zł 12.

Edward Balcerzan — „Przez znaki” (granice autonomii sztuki — na materiale polskiej poezji współczesnej). Str. 307, zł 35.

KWIECIEŃ	Grażyna, Zbigniewa
1	Franciszka, Urbana
Niedziela	
2	Słońce: 5.28—18.26
Poniedziałek	

TEATRY

W POZNANIU NIEDZIELA POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”; NOWY — g. 19 „Niespodzianka”; OPERA — g. 11 Koncert galowy „Pod Pegazem 73” (przedst. znakomite). g. 19 „Fra Diavolo”; OPERETKA — g. 14 i 18 „Dziękuje ci Ewo” (przedst. zamkn.); MARCINEK — g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki”; W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA KALISZ: „Uciekla mi przepióreczka”; PLESZEW: „Między ustami a rżemgiem pucharu”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca”; „Tropiciel słów”; „Niebieski żołnierz”; CZARNÓW: „Harem pana Vo-a”; „Pamiętnik”; GNIŹNO Lech: „Historia miłości”; Polonia: „Na krawędzi”; GOSTYN: „Wesele”; „Wesele”; JAROCIN: „Podróż za jedynym”; „Bolesław Smiałowski”; „Bolesław Smiałowski”; KALISZ Kosmos: „Wesele”; Oa-

Lech — ROW

Hokejowe MŚ

CSRS — Polska 14:1

W Moskwie rozpoczęły się wczoraj hokejowe mistrzostwa świata grupy A. Startuje sześć zespołów: Czechosłowacja, Szwecja, Finlandia, NRF, Polska i Związek Radziecki. W ciągu 16 dni rozegranych zostało 30 meczów, które mają dać odpowiedź na pytania: który zespół zdobędzie tytuł mistrza świata i która drużyna zostanie zdegradowana do grupy B. Zaszczyc inauguracji moskiewskiego turnieju przypadł w udziale reprezentantowi z Czechosłowacji. Pojedynek polskiej reprezentacji z aktualnym mistrzem świata zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 14:1 (3:0, 6:0, 5:1). Poniżej publikujemy program mistrzostw:

- 1. IV: Polska — Szwecja
- NRF — Finlandia
- 2. IV: Szwecja — CSRS; Finlandia — ZSRR
- 3. IV: CSRS — NRF; ZSRR — Polska
- 4. IV: NRF — Szwecja; Polska — Finlandia
- 5. IV: CSRS — ZSRR; Finlandia — Szwecja
- 6. IV: Polska — NRF
- 7. IV: Finlandia — CSRS; ZSRR — NRF
- 8. IV: Polska — CSRS; NRF — ZSRR
- 9. IV: Szwecja — Polska; Finlandia — NRF
- 10. IV: CSRS — Szwecja; ZSRR — Finlandia
- 11. IV: NRF — CSRS; Polska — ZSRR
- 12. IV: Szwecja — NRF; Finlandia — Polska
- 13. IV: ZSRR — CSRS; Szwecja — Finlandia
- 14. IV: NRF — Polska
- 15. IV: CSRS — Finlandia; ZSRR — Szwecja

W ramach XVI kolejki spotkań mistrzowskich I ligi, piłkarze poznańskiego Lecha grają dzisiaj o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca z rybnickim ROW.

Sympatycy piłki nożnej z niecierpliwością i dodajmy pewnym niepokojem, czekają na to spotkanie. Po udanym występie w Warszawie na inaugurację rundy wiosennej, kiedy to Lech zremisował z Legią, przyszedł fatalny mecz z ŁKS-em i to przed własną publicznością. „Poznańska twierdza” jak ją nazywali komentatorzy, została zdobyta i Lech wyładował na 10 miejscu w tabeli, mając tylko 3 punkty więcej od zajmującej przed-

ostatnią pozycję Odrę Opole. Naturalnie do końca rozgrywek jeszcze daleko, niemniej jednak dzisiejszy mecz z ROW-em ma duże znaczenie dla piłkarzy Lecha, którzy w przypadku porażki, mogą się znaleźć w niezbyt przyjemnej sytuacji.

Tradycyjnym już zwyczajem przeprowadziliśmy wczoraj krótką rozmowę z trenerem piłkarzy Lecha — Augustynem Dziwiszem.

— Zespół już od kilku dni przebywa na krótkim zgrupowaniu w Strzeszynie. W czwartek dołączyli do swoich kolegów Fischer i Milewski, którzy występowali w meczu zespołów „Orlą” Polski i NRD. Obaj zebrali wiele pochwał za swoją grę i sądzą, że również dzisiaj zaprezentują się z jak najlepszej strony. Dzień później, tj. w piątek przyjechał Wojciechowski, który również czuje się dobrze. Zresztą cała drużyna poza Dominem, któremu odnowiła się kontuzja z meczu z Legią prezentuje się pod względem zdrowotnym bardzo dobrze, chłopcy chcą wygrać mecz z ROW-em i liczą na gorący doping swoich kibiców.

Czy może pan zdradzić w jakim zestawieniu piłkarze Lecha wybiegną dzisiaj na płytę Stadionu im. 22 Lipca?

— W bramce wystąpi Fischer natomiast w polu grać będą: Lesiewicz, Plotka, Bilewicz, Stepczak, Napierała, Manicki, Szpakowski, Milewski, Jakóbczak, Wojciechowski. Trudno w tej chwili sprecyzować na jakich pozycjach grać będą poszczególni piłkarze. O tym za decydujemy dopiero przed meczem.

Bramy Stadionu im. 22 Lipca otwarte będą o godz. 9, natomiast kasy od godz. 8.30. Mamy w imieniu kibiców prośbę do organizatorów, aby po zakończeniu meczu otwarte były wszystkie bramy, gdyż wtedy znacznie łatwiej bez specjalnego tłoku wszyscy będą mogli opuścić Stadion. (s)

Zapasy

Młodzież inauguruje nowy sezon

Cykl imprez zapaśniczych w Wielkopolsce zainaugurują młodzieżowcy. Dzisiaj odbędą się okręgowe mistrzostwa młodzików w stylu klasycznym, a w tydzień później młodzieżowe mistrzostwa Wielkopolski w stylu wolnym. Zainteresowanie tym stylem jest wśród młodzieży szczególnie duże. Ponad 7 i 8 kwietnia przeprowadzone zostaną strefowe mistrzostwa I ligi w stylu klasycznym. Na matach sali Cybiny wystąpią reprezentacje województw: poznańskiego, kościańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

POZZ po uzyskaniu zgody Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadza nabór młodzieży szkolnej roczników 1959-1960. Niestety, komplikuje sprawę fakt, iż w okręgu poznańskim nadal odczuwa się brak instruktorów i trenerów. Jedyną szansą dla Wielkopolski to wprowadzenie specjalizacji zapaśników w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Drugi problem to brak sali zapasniczej w maty o przepisowych wymiarach i odpowiednio wentylowanej. Ponadto wiele klubów, również z terenu wojewódzkiego nie posiada należytych mat, bez których racjonalny i bezpieczny trening jest bardzo utrudniony. Mamy nadzieję, że ruchliwy zarząd POZZ i z tymi trudnościami zdoła się uporać. (tp)

Na progu drugiego 50-lecia

Piłka nożna była i jest dominującą dyscypliną sportową w Polsce Nowy Tomysl. Właśnie w ubiegłym roku klub ten uczcił swój obceny jubileusz 50-lecia, awansem piłkarzy do klasy okręgowej.

Klub założyli przed 50 laty Stefan Polach, Antoni Kąmierzak i Stanisław Pakula. Członkowie Polonii starali się krzewić patriotyzm i ducha sportowego w mieście i okolicy, zamieszkałej do 1939 r. w większości przez Niemców. Hitlerowcy zemścili się za to. W czasie II wojny zamordowali m. in. Stanisława Pakulę oraz najlepszych piłkarzy, braci Włodzimierza i Kazimierza Rułowiczów, nauczyciela Teodora Grzeskowiaka i Stanisława Kromę. W latach dwudziestych Polonia grała w piłkę nożną przeważnie w Dyskobolii Grodzisk, Sokołem Zbąszyń, Uniatem Wolsztyn i Promieniem Opalenica.

Po wojnie klub otrzymał w centrum miasta nowy piękny stadion sportowy. W latach pięćdziesiątych najlepsi wówczas piłkarze Nowego Tomysla: Józef Helak, Czesław Kuć i Włodzimierz Winnicki grali w gwardyjskiej reprezentacji Polski.

Dzisiaj Polonia liczy 270 członków, w tym około 100 czynnych zawodników. Obok piłkarzy, w klasie okręgowej grają również siatkarze. Klub rozwija się przede wszystkim dzięki wydatnej pomocy zakładów pracy: „Latex”, „Chifa”, REDP, PZDL, a szczególnie Prezydium PRN i PKKFT. Pozostają tylko życzyć, aby i inne zakłady udzielały Polonii podobnej pomocy w postaci dotacji i transportu na wyjazdy drużyn na mecze.

O dobrej działalności społecznej klubu świadczą zadeklarowane też wiosny czynu na rzecz miasta. Członkowie Polonii przepracują łącznie 300 godzin przy budowie Parku Wypoczynku i Powiatowego Domu Kultury. Na modernizację pawilonu klubowego na stadionie

uczestnicy kursu Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego przeznaczają bezinteresownie swoją pracę fachową wartości ok. 80 tys. złotych. Młodzi członkowie klubu trenują na ogół w Zasadniczej Szkole Zawodowej i w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym. (kh)

Warta — Calisia

2:0 (1:0)

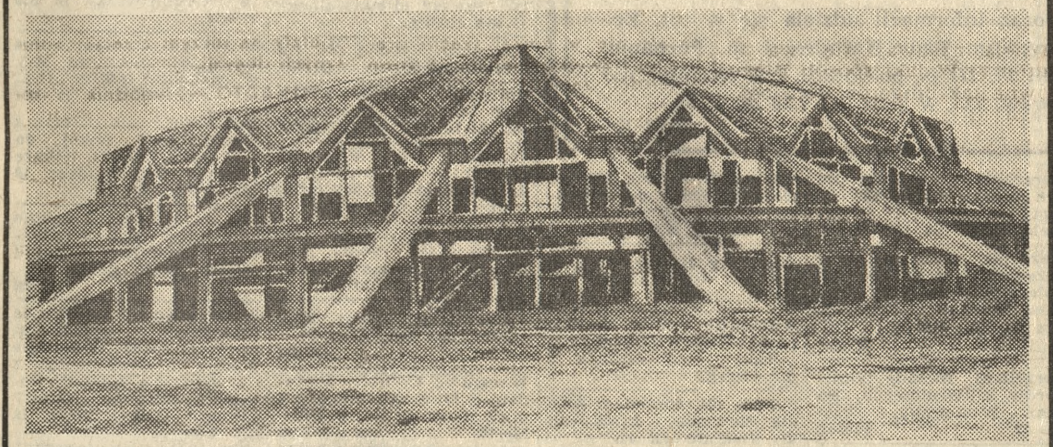
dalekopisem

TURNIEJ KOSZYKÓWKI
W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn w Koszycach Wiedeń pokonał Węgry 76:70 (39:40), Bułgaria — akademicką reprezentację CSRS 71:62 (35:32), a Rumunia — CSRS 85:77 (43:40).

MITING PIŁKARSKI W RYDZIE
W Rydze zakończył się mityng piłkarski, organizowany po raz pierwszy o nagrodę młodzieżowej gazety „Komsomolskaja Prawda”. W piątek rozegrano wyścigi sztafety 4x100 m st. dowolnym i 4x100 m st. zmiennym kobiet. Miejsce na podium, spośród zagranicznych uczestników zawodów wywalczyły tylko Amerykanki, które zajęły trzecie miejsce w krawlu — 4.07.40. Triumfowała sztafeta Trudu — 4.04.82 przed Dynamo 4.05.51. W sztafecie 4x100 m st. zmiennym Spartak osiągnął czas 4.31.63. (t)

NOWICKI I NIEDZWIEDZI
WYGRYWA NA RIVIERZE
Polscy tenisisci Niedzwiedzi i Nowicki odnieśli zwycięstwa w 1/8 finału międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie na Rivierze. Niedzwiedzi pokonał Węgry Vargę 2:6, 6:1, 6:3, a Nowicki — Czoknyaya (Węgry) 1:6, 6:1, 6:2. Odpadł natomiast Fibiak, który przegrał z Holendrem Hordijkem 3:6, 6:2, 3:6. (t)

Hala widowiskowo — sportowa



Mieszkańcy Poznania z niecierpliwością czekają na oddanie do użytku hali widowiskowo-sportowej w Parku Kasprowicza. Dlatego też spieszymy donieść, iż obiekt ten — jak to widać na zdjęciu — jest już gotowy. Dzisiaj, 1 km. po południu można go zwiedzać. Na pewno szczególne zainteresowanie wzbudzą nowoczesne urządzenia zainstalowane w nowej hali, między innymi przesuwane bufety, zaopatrzone w doskonałe parówki „po prasku”.

Fot. — K. Przychodzki

busiewicz i P. Sopoćko; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Poniędzialne remanenty sportu; 17.50 „Radioexpress”; 18. Poznański koncert żywych; 18.40 Sprawy codzienne — aud. Red. Społ.; 19. Studio Młodych: „Na zakreślenie” — cz. I, rep.; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie gościnnego Koncertu Wielkiej Ork. Symf. PR i TV w Genui; 21.11 Muz. rozrywkowa; 21.50 Teatr PR — Studio Współczesne: „Rozdroża uczuć” — czyli kochajmy starszych panów — słuch.; 22.30 „Opera w przekroju” — „Carmen” Georges’a Bizeta z historycznego nagrania; 23.40 Muzyka węgierska.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w poniedziałek — J. Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 „Kwiecień w Parku”; 9. Inne standardy; 9. Tortilla Flat — odc. 13; 9.10 Benjamin Britten — Simple Symphony na ork. smyczkową; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Cała sala śpiewa; 10. Kwadrans dla zespołu „Nurt”; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad; 10.35 Między „Robino” a „Olimpią” (opr. Piotr Kamiński — powtórzenie); 11.05 „Piła przesyłka do Londynu”; odc. 10; 11.35 Debiuty ostatnich dni; 11.45 „Klaudiusz i Messalina”; odc. 20; 12.25 Za kierownicą; 13. Na poznańskiej antenie; 15.10 „15.10 do Yumy” i inne melodie z westernów; 15.30 N+T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Pocztówka dźwięczna; 16.05 Hendricks i Roberta Flack — wokalisty współczesnego jazzu; 16.30 Ballady na saksofon — gra Boots Randolph; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tortilla Flat”; odc. 14; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Fotoplastikon; 18. Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualn. muz.; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Bossa nova na saksofonie; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk.; „Niedźwiedzi”; 19.35 Muzyczna

początek UKF; 20. Trudny świat; 20.15 Niemen śpiewa Norwida; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21. Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Budapeszteńskie muzykalnie; 21.45 Z nagrań Elisabeth Schwarzkopf; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Omega; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23. Swoje ulubione wiersze recytuje K. Lubińska; 23.05 Collegium musicum — Pierwszy po Bartoku Zoltan Kodaly; 23.50 Śpiewa G. Brassens.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.45 — TV Kurs Rolniczy; 8.20 — Przypomnienie, radzimy; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek: film z serii „Różowa pantera”; Galeria, film z serii „Mój przyjaciel Ben”; Wizyta, TV Klub Śmiałych; 10.20 — „Świat, który nie może zginąć”; odc. I pt.; „Londyńskie ptaki”; film dokum. prod. ang. (kolor); 10.45 — Gra Wojskowa Ork. Garbizonu Kielce — dyr. mjr B. Rajzer; 11.15 — Piórkiem i węglem; — „W starym kinie”; 12.15 — Dziennik; 12.30 — Przemiany; 13 — Dla dzieci: „Dlaczego ciele ogonem miele”; 13.40 — Rep. filmowy „Pierwsza”; 13.55 — Sprawozd. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie — mecz Polska — Szwecja (kolor); w I przerwie g. 14.30 — Losowanie Toto-Lotka; w II przerwie g. 15.30 — Wiadom. sport.; 16.30 — „Kryteria”; — felieton W. Loranca (kolor); 16.45 — „To jest To-To” — program rozrywk.; 17.40 — Z cyklu: „Znaki zapytania”; „Mistrz czarne sztuki”; 18.20 — Piosenka dla Ciebie; 19.20 — Dobranoc (kolor); 20.05 — „Wielka miłość Balzaka” — film ser. prod. polsko-franc. cz. II pt. „Cudzoziemka” (kolor); 21 — PKF; 21.10 — Melodie Wielkiego Ekra-

nu: „Z trzydziestką na finiszu”; 22.10 — Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 11.30 — Sprawozd. z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi: „Legia” Warszawa — „Stal” Mielec (kolor); 14.50 — Dla młodych widzów: „Samotny biały żagiel”; cz. I fab. filmu radz.; 16.15 — „O czym innym”; — z prof. Resichem; 16.35 — Ballada — „Wiosenne i zielone”; 17 — Made in Poland — kolor (Szafary); 17.30 — Filmy K. Kutza: „Skok” (od 16 l.); 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Zmiana wachty” — program rozrywk. TV NRD; 21 — „Dookoła plakatu”; — felieton filmowy T. Krawski (kolor); 21.15 — Konc. fortepianowy d-moll P. Czajkowskiego w wyk. A. Sewidow (ZSRR); 21.55 — Sledem czerwonych róż — czyli Benek kwilacz o sobie i o innych — filmy TVP.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka, I. 8: „Funkcja liniowa” II; 13.25 — TTR — Uprawa roślin, I. 7: „Właściwości fizyczne gleb”; 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Polarizacja światła”; cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec — w programie film z serii „Augie Dogie”; 17.15 — Dla dzieci — „Osserwatorium”; 17.25 — „Echo stadionu”; 17.50 — Fab. film polski „Profesor Zazul”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; — magazyn popularno-naukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 20.05 — Teatr TV — Aleksander Gribojedow; „Madreum biada”; 21.40 — Galeria nad Dunajem (kolor); 22.10 — Dziennik i wiad. sport.; 22.35 — „Ci wspaniali”; — graja W. Kisieliński i M. Tomaszewski; 23.05 — Politechnika (powt.).

PROGRAM II: 17 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — mecz Szwecja — Czechosłowacja (kolor).

Po sezonie koszykarzy

Rutyna i młodość

O zakończonych tygodniu temu rozgrywkach I ligi koszykarzy wypowiedziano już wiele opinii. Dyskutanci dzielą się na ogół na dwa obozy. Jedni stwierdzają gwałtowne obniżenie poziomu większości drużyn ligowych w porównaniu z latami poprzednimi, inni podkreślają udział licznej grupy młodzieży w walce o mistrzowskie punkty. Wydaje się, że jak to zwykle bywa, prawda leży pośrodku. Rozgrywki ligowe sezonu 1972/73, pierwsze po niezbyt udanym starcie polskiej reprezentacji na Olimpiadzie w Monachium, stały pod znakiem dość gruntownego odmłodzenia zespołów, a to nawet przy najlepszych chęciach młodych koszykarzy, musiało przynieść pewne, chociaż wcale nie tak wielkie, jak to usiłują sugerować niektórzy znawcy koszykówki, obniżenie poziomu.

Koszykówka jako dyscyplina sportowa, poczyniła w ostatnich latach poważny krok na przód. Zawodnicy coraz bardziej doskonalą styl gry, który swój początek bierze od momentu wprowadzenia rzutu z wysokości jednego rąka. Spowodowało to prawdziwą rewolucję w koszykówce, gdyż zawodnikowi rzucającemu w ten sposób, znacznie trudniej przeskoczyć w wykonywaniu strzału na kosz, niż to było w okresie, kiedy dominował rzut z dwóch rąk. Ponadto teraz gra się znacznie szybciej i... prościej, bez większych kombinacji w ataku, dążąc możliwie jak najprostszyimi środkami do zdobycia kosza. Dla osób, które oglądają mecze koszykówki już od kilkunastu lat, ten sposób gry nie wydaje się zbyt widowiskowy. Ale tak się gra na całym świecie i na to nie ma rady.

Tytuł mistrza Polski na rok 1973 zdobyła drużyna Wybrzeża Gdańsk i to już kolejno po raz trzeci. Warto tu dodać, że w sezonie 1969/70 koszykarze Wybrzeża byli wicemistrzem ligi. Są więc gdańszczanie w ostatnich latach zdecydowanie najlepszą drużyną w kraju. Wśród koszykarskiej braci zwykło się mówić, że jest to zespół Edwarda Jurkiewicza. Kiedy jednak w minionych rozgrywkach zabrakło tego doskonałego zawodnika (dyskwalifikacja), mało kto przypuszczał, aby Wybrzeże utrzymało się w czołówce krajowej. A jednak zespół prowadzony przez Zbigniewa Mellera, który objął sukcesy po odejściu J. Rudelskiego, potrafił skoncentrować się i ponownie wywalczyć pierwsze miejsce.

Druga drużyna w tabeli I ligi — Resovia, to prawdziwa rewelacja mistrzostw. W ubiegłym sezonie z trudem utrzymała się w ekstraklasie a obecnie była o krok od zdobycia tytułu najlepszej w kraju. Gra na dwóch środkowych: Myrdę (poczynił w ostatnich miesiącach kolosalne postępy) i Pasiorowski okazała się tak skuteczną, że niewiele zespołów potrafiło znaleźć skuteczną receptę na ataki rzeszowsian. I jeszcze trzeci zespół, który wyróż-

nił się w ostatnim sezonie — Śląsk Wrocław. Postawa tej drużyny była również sporym zaskoczeniem. Po odejściu kilku czołowych zawodników z Mieczysławem Łopatką na czele, nastąpiło gwałtowne odmłodzenie drużyny, która mimo to grała jednak jak za najlepszych lat tego klubu.

A jak na tym tle wypadł poznański „Lech”? Kolejarka w rozgrywkach mistrzowskich sezonu 1972/73 odnieśli 22 zwycięstwa w 36 ogółem spotkaniach. Kiedy przed rozpoczęciem mistrzostw, przeprowadziliśmy wywiad z nowym trenerem kolejarzy — Jackiem Poniekim, powiedział on, że liczy na zajęcie przez swoich podopiecznych co najmniej trzeciego miejsca. Takie stwierdzenie wydawało się nam wtedy zupełnie uzasadnione, gdyż podstawowa piątka zawodników Lecha: Cegielski, Chojnacki, Durejko, Glinka i Pawelec, reprezentowała bardzo wysoką klasę, a ponadto kilku dalszych zawodników, choć bardzo młodych, rokowało spore nadzieje na przyszłość. Nie sposób jednak było przewidzieć licznych kontuzji, które dotknęły kolejarzy w okresie przygotowań do rozgrywek i w początkowym okresie ich trwania. Aż siedmiu koszykarzy z podstawowej dwunastki, miało kłopoty ze zdrowiem. W tej sytuacji zajęcie piątego miejsca przez zespół Lecha, trzeba uznać za sukces.

Lechici byli w minionych rozgrywkach najlepiej strzelającym zespołem w I lidze. Na tej liście zajmują oni zdecydowanie pierwsze miejsce, wyprzedzając w kolejności: Wybrzeże, Resovia, Śląsk, Wisłę, Górnika, Polonię AZS Warszawa, Pogoń i Lubliniankę. Ten ostatni zespół zdobył o ponad 400 punktów mniej od poznaniaków. Znacznie gorzej było z obroną. Tutaj przewodzi Śląsk Wrocław, zaś Lech zajmuje dopiero siódme miejsce, wyprzedzając tylko Górnika, Pogoń i AZS Warszawa. Różnica straconych punktów pomiędzy Śląskiem a Lechem wynosi prawie 300 punktów.

Podane powyżej zestawienia świadczą że najsłabszą stroną koszykarzy Lecha jest obrona. W ferworze atakowania kosza przeciwnika, lechici bardzo często zapominali o obronie własnej „świątyni”, co było zresztą przyczyną kilku porażek z teoretycznie słabszymi drużynami. W trakcie rozgrywek kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na ten mankament, ale raczej bez większego skutku.

Zwycięstwa, które lechici odnieśli nad czołowymi zespołami Wybrzeżem, Resovia i Śląskiem wskazują, że poznaniaków stać na miejsce w ścisłej czołówce. Posiadanie całej plejady młodych, utalentowanych koszykarzy oraz grupy doświadczonych w walce o ligowe punkty zawodników, pozwala mieć nadzieję, że w przyszłym sezonie zwiększy się liczba zwycięstw odniesionych przez lechitów i może to właśnie oni przerwać pasmo zwycięstw „gdańskich korsarzy”.

MACIEJ STABROWSKI

Pracownicy poszukiwani

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Emerytów PKP w Poznaniu, ul. Działowa 4 — zatrudni natychmiast:

KOBIECY I MEZCZYZYN do pracy przy czyszczeniu wagonów osobowych i czyszczeniu dworców w Poznaniu.

Zgłoszenia pracowników do czyszczenia wagonów osobowych, przyjmują Kierownik Oddziału Poznań ul. Przemysłowa 2, tel. 307-81, natomiast zgłoszenia pracowników do czyszczenia dworców, przyjmują Sekcja Kadr Spółdzielni Poznań, ul. Działowa 4, tel. 303-24.

Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia w szczególności wzroku i słuchu.

Pracownikom dojeżdżającym koleją Spółdzielnia pokrywa 80 proc. kosztu biletu miesięcznego.

Warunki pracy na zasadach prowizyjnych obowiązujących w Spółdzielni Pracy.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Oddziału oraz Sekcja Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 303-24. 3332-K1

Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Poznaniu — zatrudnią:

- MURARZA,
- TOKARZA,
- SLUSARZA,
- ELEKTROMONTERA,
- PALACZA na pół etatu (kotły niskoprężne).

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Poznaniu, ul. Starołęcka 34/36, tel. 700-51, w 29.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 3215-K1

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, ulica Wilcza 45/7 — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- GEOLOGÓW,
- TECHNIKA GEODETY,
- TECHNIKÓW GEOLOGÓW drogowych, melioracyjnych, budowlanych,
- TECHNIKA MECHANIK na stanowisko st. referenta Sekcji Kontr. Wewnętrznej,
- TOKARZA,
- MECHANIKA samochodowego,
- OPERATORA koparko-spycharki,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do transportu wewnętrznego i do prac wiertniczych w terenie.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Centralnego Urzędu Geologii. 3199-K1

Zakład Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN” w Rejowcu Poznańskim, pow. Wągrowiec — zatrudni zaraz z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego:

- CHEMIKA (na dojazd),
- STRAZAKÓW ochrony p-poż.,
- WARTOWNIKÓW straży przemysłowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem. 3044-K1

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa — Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu, ul. Bema 10 — zatrudnia niezwłocznie z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- TECHNIKA budowlanego z praktyką do Działu Inwestycji,
- ELEKTRYKÓW,
- SLUSARZY narzędziowych,
- SLUSARZY SPAWACZY,
- SLUSARZY SZLIFIERZY,
- SLUSARZY ogólnych,
- TOKARZY.

Praca na zmiany w akordzie, względnie dniowe zadaniowe.

Warunki wynagrodzenia wg układu zbiorowego do omówienia w Dziale Osobowym, Poznań, ul. Bema 10, tel. 320-91 do 92. 2847-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15, zatrudni zaraz:

KIEROWNIKA sekcji dokumentacji o specjalności instal. sanit. w Dziale Inwestycji.

Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem. 3042-K1

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pile — zatrudni z dniem 1 lipca 1973 r. (ewentualnie wcześniej):

MAGISTRA wzgl. **INŻYNIERA ARCHITEKTA** lub **MAGISTRA INŻYNIERA BUDOWNICTWA** na stanowisko starszego inspektora technicznego i zastępcę kierownika Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pile, plac Staszica 10. 568-K2

SPAWACZY gazowych i elektrycznych,

BLACHARZY — do prac w zakładzie prod. pomocniczej w Poznaniu.

zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ulica Pokrzywno 39a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusem nr 62.

Do pracy dojeżdżają autobus przedsiębiorstwa.

Reflektujemy na pracowników z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 2802-K1

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 37, przyjmie do pracy:

- KIEROWNIKA Warsztatu Szkoleniowego w Kozłminie — inżyniera mechanika
- Zastępcę KIEROWNIKA Warsztatu Szkoleniowego — w Poznaniu — inżyniera mechanika.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje S/Sekcja Kadr Zakładu. 2996-K1

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10, zatrudni natychmiast:

- SPAWACZA blacharza
- ELEKTRYKA samochodowego
- MECHANIKA samochodowego do pracy w narzędziowni
- 4 MECHANIKÓW samochodowych do Stacji Diagnostycznej.

Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 2970-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, ul. Stary Rynek 53/54, przyjmie do pracy z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego na stanowiska:

St. MAGAZYNIERÓW materialnie — odpowiedz. do magazynu obuwia — wymagane wykształcenie: średnie wzgl. podstawowe praktyka oraz znajomość branży obuwicznej.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr Wojew. Przedz. Handlu Obuwem Stary Rynek 53/54, tel. 515-73. 3016-K1

Okręgowy Urząd Miar w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- 2 TECHNIKÓW elektryków, wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Osobowy Okręgowego Urzędu Miar w Poznaniu, ul. Kościuszki 19 — III piętro pokój nr 27. 3071-K1

Stadnina Koni Posadowo pow. Nowy Tomyśl zatrudni natychmiast w podległych Zakładach: Lwówek p-ta 64-310 Lwówek z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego.

- PRACOWNIKA do obsługi bukatów eksportowych
- MASZTERA do obsługi źrebiąt.
- KOMPOROWA p-ta 64-311 Zębów
- OBOROWEGO do obsługi krów dojnych.

Warunki w/w UZP pracowników rolnych Przystanki PKS i sklepy w miejscu. 783-K2

Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 132 zatrudni zaraz: z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego

KIEROWNIKA STOŁÓWKI

Wymagane wykształcenie średnie — gastronomiczne.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników Budownictwa w Przemysle Materiałów Budowlanych. 3094-K1

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu, zatrudni zaraz

5 SPRZĄTACZEK.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym PWSM w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 67. 3092-K1

Praca Nauka

Przyjmie zaraz pracowników do Wytwórni Wód Gazowanych, Poznań, Grudzień 14. 41702g

Pomoc domowa 3 razy tygodniowo — potrzebna. Głogowska 32 m. 7a. 40524g

Zatrudnię dziewczynkę z aparatem dwurętowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40143g.

Uczennicę przyjmie, Damska Pracownia Krawiecka Poznań, Kraszewskiego 8. 40147g

Do pracy — szklarnie goździków, przyjmie pracowników. Poznań, Kasztelana 69, tel. 679-255. 40227g

Przyjmie uczniów w zawołanie instal. wod.-kan. gaz. c. o. Tel. 325-82. 40231g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Ul. Za Bramką 7 m. 11. 40232g

Inteligentna, dochodząca pomoc domowa, z referencjami, z samodzielnym gotowaniem, przyjmie posadę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40253g

Potrzebna opiekunka dla starszej pani, na wyjazd. Utrzymanie, wynagrodzenie. Zgłoszenia: Głogowska 68 m. 3. 40279g

2 malarzy sztyldowych — przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40434g

Potrzebna fryzjerka damsko-męska i uczennica — ukończona 18 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40110g.

Przyjmie szlifierza — polerownika. Galwanizacja. Jankińskiego 22. 40435g

Dekarzy, blacharzy, pomocników — przyjmie. Poznań, Matejki 35, poniedziałek 15-17. 40433g

Przyjmie pracę na pół etatu, jako pomoc fryzjerską — wypomóżka. Barbara Cieślak, tel. 673-814. 40376g

Przyjmie ucznia — ukończona 18 lat. Stacja diagnostyczna, Kościelna 56. 40892g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40877g.

Uczennica fryzjerska, fryzjer męski — potrzebni. Gwardii Ludowej 27. 39932g

Malarzy oraz ucni przyjmie. Dobre wynagrodzenie. Chelmońskiego 3 m. 19. 41563g

Potrzebna kobieta do wytwórni wód gazowanych Poznań, Botaniczna 20. 41504g

Zieladnika i absolwenta ZSZ i ucznia krawieckiego przyjmie. Chrapan, Wielka 27. 41464g

Uczniowie do zawodu instalatora centralnego ogrzewania, wody, kanalizacji, gaz. potrzebni. Tel. 653-95 wieczorem. 40697g

Przyjmie ucznia w zawołanie cukierkierstwa. Cukiernia Sołacka, Poznań, Nad Wierzbakiem 10. 41484g

Fryzjerka damsko-męska potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41235g.

Fryzjerka damska — potrzebna na stałe. Głogowska 271, za wiaduktem. 41147g

Dobre warunki dla pomocy domowej do rodziny lekarskiej. Os. Wielkiego Października 7 m. 192, po 16. 41148g

Potrzebna kucharka sezonowo, do miejscowości wczasowej. Hetmańska 22 m. 5. 41184g

Przyjmie ucznia, Tapiceria, Dąbrowskiego 24. 41170g

Poszukuje pracy aktywna — posiadająca samochód. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41160g

Zatrudnię ogrodnika, Komorniki, ul. Zabikowska 12. 41118g

Potrzebna pomoc do Restauracji pod „Świerkami” w Puszczykowie, ul. Kopernika 19, od 1 maja br. Zgłoszenia: Poznań, ul. Matejki 65a m. 3. 41111g

Przyjmie opiekunkę do 10. miesięcznego dziecka. Pa. szkowiak, Gniezno, Poznańska 34 m. 2, telefon 30-39. 41066g

Do prac w ogrodzie, poszukuje rencistów kobietę i mężczyznę. Poznań, Szczępankovo, Stewnicka 2. 41018g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40941g.

Dziewczynka ze wsi, potrzebna do pomocy w handlu. Mieszkanie, utrzymanie bezpłatne + pensja. Zgłoszenia tylko pisemne. Świerzeńskiego 13 m. 6. Lesińska. 40955g

Krawcowa damska i spodniarka — poszukuje pracy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40332g

Pomoc domowa potrzebna na raz, wlek obójny — w godzinie na stałe. Warunki bardzo dobre. Tel. 673-787, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40538g.

Pomoc domowa do 2 starszych pań, potrzebna. Warunki do omówienia, referencje konieczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40846g.

Zieladnika i ucznia tapicerskiego, przyjmie. Kosielska 16. 40539g

Potrzebna kwalifikowana pani do szycia blustonozy i opalczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40337g.

Przyjmie spawacza starszego. Łęczycza, Poznańska 13. 40528g

Przyjmie dziewczynki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40498g.

Uczeń cukierkierstwa, ukończony 16 lat, potrzebny. Możliwość ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40558g

Potrzebna krawcowa do szycia lekkiej odzieży damskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41364g

Biuralistka młodsza, bleg. pisząca na maszynie — potrzebna na 4 godziny dziennie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40602g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40607g.

Przyjmie zaraz panią do samodzielnego prowadzenia domu, na dobrych warunkach — oddzielny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41281g.

Matematyki, fizyki — na uczam. Tel. 434-28. 40556g

Studentki uniwersytetu — udzielają lekcji matematyki. Tel. 448-87. 39986g

TERENOWY ZESPÓŁ USŁUG PROJEKTOWYCH przy Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania UPRZEJMIE INFORMUJE, że WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

na terenie miasta Poznania w zakresie wszelkich prac projektowych, jak:

- przystosowywanie projektów typowych dla budownictwa realizowanego przez ludność;
- sporządzanie inwentaryzacji budowlanych;
- opracowywanie projektów budynków jednorodzinnych oraz gospodarczych;
- opracowywanie projektów garaży;
- jak również:
- prowadzi fachowe poradnictwo w zakresie budownictwa jednorodzinnego.

Zlecenia przyjmuje oraz informacji udziela się w tut. Zespole — gmach Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, Poznań, Pl. Kolegiacki 17, III p., pokój 325, lub telefonicznie — tel. 572-81, wewn. 525, w godz. od 7.30 do 15.30. 3162-K1

Kupno Sprzedaż

Inkubator do wylęgu jaj, kupię lub wypożyczę. Władysław Woźniak, Mnichowo, poczta, pow. Gniezno. 302p

Parkan drewniany, kupię. Tel. 421-94. 41191g

Kupię blam czarny, tapki karakulowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40980g.

Kupię stary zegarek kieszonkowy z emalią lub grawerunkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40597g.

Drzewo — jesion, brzoza, orzech, grube, kupię większą ilość. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40054g.

Pianino kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40623g

Betoniarke sprawna, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40350g.

Kupię sumator elektryczny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40392g.

Kupię perkusję. Telefon 713-77 — Gruszczyński. 39985g

Kupię pianino bazarowe — liliput. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39990g

Prasę hydrauliczną sprzedam. Tel. 425-40. 41479g

Sprzedam Junaka. Telefon 707-58. 41275g

Skye terriery, szczeniaki rodowodowe, po angielskim imporcje, sprzedam. Poznań, Inżynierska 9 m. 23, tel. 550-48. 41720g

Sprzedam okazjynie, kompletne kielichowe urządzenie do galwanizacji, nowa szlifierka, kompresor. Barełkowski Puszczykowo, Miodowa 4, tel. 277. 39497g

Sprzedam tanio mikser (import), chodząca laika, aparat fotograficzny. Poznań, tel. 214-26. 331p

Sadzonki pomidorów sprzedam. Luboń — Zabikowo, ul. Czerwonej Armii 67. 41266g

Sprzedam siatkę parkanową, Wykonuję kompletne oparkanie balustrady. Dąbrowskiego 333. 41286g

Sprzedam sadzonki pomidorów extra. Zakład ogrodniczy, Szczepankowo 66a. 41345g

Piec elektryczny do roztopiania ZNAU i aluminium, z automatyczną regulacją temperatury sprzedam. Poznań, ul. Oboźnicka 17a, warsztat. 41032g

Sprzedam motopompę i silnik do Dżika. Poznań, Oboźnicka 17a. 41222g

Sprzedam kurki hodowlane (krzyżówka), 9 tygodni, duża ilość. Chłudowo, pow. Poznań, Rynek 4. 41212g

Sprzedam witraż, fotel rozkładany, szafa. Poznań, Oboźnicka 39 m. 3. 41176g

Warsztat ślusarski oddaję, sprzedam urządzenie. Ul. Robocza 9. 41168g

Sprzedam Junaka. Zagłowa 21a. 41256g

Sprzedam sumator Facit 1210. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41638g

Motor MZ-250 Sport z osłoną na wysięgową, jak nowy — sprzedam. Orzeszkowej 1. m. 2. 40349g

Ose 175, sprzedam, stan dobry, cena 5.000 zł. Kwiatowa 14 m. 5. 40347g

Sprzedam betoniarke 250 l. Tel. 67-37-35. 40346g

Sprzedam uniwersalne stalowe szalunki do betonowania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40358g

Pekinczyki, piękne szczeniaki — sprzedam. Poznań, Hetmańska 59 m. 13. 40937g

Sprzedam parkiet suchy, debowy. Tel. 572-11, wewn. 620. 40128g

2 nowe opony z dekami 16X5.25 — sprzedam. Winogrody 144 m. 4. 40408g

Samochody

Kupię Trabantę 601 combi lub limuzynę. Tel. 524-44. 41622g

Moskwicz 412, przebieg 18.000 km — sprzedam. Tel. 434-98, po godz. 17. 41523g

Sprzedam „Zastawę”, po kapitalnym remoncie silnika, nadwozia. Cena do uzgodnienia. Ogł. codziennie 16-19 — Junikowo 42. 41718g

Sprzedam Wartburga 1000. Poznań, Os. Piastowskie 11 m. 22. 40051g

MZ Trophy — okazjynie sprzedam. Poznań, Emilii Plater 6 — Świerczewo. 40122g

Sprzedam nowego Fiata 1300. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 40341g.

Sprzedam Warszawę górnosaworową, 65.000 zł. Poznań, Szczępana 7. 40395g

Syręną nową, kupię. Telefon 679-537. 40166g

Przetargi

Sanatorium Przeciwdrożdżycze w Kowanówku pow. Oborniki Wlkp. ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

NADBUDOWY BUDYNKU PARTEROWEGO — jedną kondygnację z przeznaczeniem pomieszczeń na laboratorium analityczne. Wartość robót około 1 mln zł.

Kompletna dokumentacja projektowa — kosztorysowa do wglądu w Dziale Adm.-Gospod. Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. 644-K2

Politechnika Poznańska ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

REMONTU — modernizacji Warsztatu Napraw Samochodowych Uczelni zlokalizowanego w Poznaniu, przy ulicy Bergera.

Remont obejmuje prace: budowlano-montażowe, oraz instalacyjne: wod.-kan., gaz, c.o. wentylacyjne oraz ELEKTRYCZNE: siły i światła.

U w a g a : Istnieje możliwość realizacji prac branżowych na zasadach podwykonawstwa. Termin wykonania: do października br.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym Uczelni Poznań, ulica Kórnicka 5, (D.S. nr 3), tam też można otrzymać ślepe kosztorysy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w Dziale Technicznym PP w zalakowanych kopertach.

Komisjynie otwarcie ofert nastąpi 17. IV. 73 br. o godz. 10 w Dziale Technicznym Uczelni. Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 3135-K1

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Poznaniu, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowych — budowlanych przy: **PRZEBUDOWIE** budynku produkcyjnego, znajdującego się na terenie Zakładów przy ul. Towarowej 47/51 w Poznaniu, oraz **WYKONANIE ZBIORNIKA p. pożarowego** V-300 m³ w Dębnie k/Strykowa.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ogłoszenia przetargu o godz. 9, w Dziale Inwestycyjno-Mechanicznym Zakładów, tel. 610-21, w 15, który udzieli bliższych informacji.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta, jak też unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny. 3056-K1

Sprzedam Fiata 1500, Wolsztyn, ul. M. Nowotki 41, tel. 745. 40865g

Sprzedam Zastawę. Tel. 67-26-00. 40841g

Sprzedam Zastawę. Tel. 736-98. 41270g

Fiata 850, sprzedam. Parking Kraszewskiego 10, godzina 16-

USŁUGI STOLARSKIE DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE WYKONAWSTWA:

NOWYCH MEBLI, NAPRAWY MEBLI
I RÓŻNYCH PRAC STOLARSKICH

rozpoczęła wykonywać z dniem 1. III. 73 r.
i przyjmuje zamówienia

PUNKT USŁUG STOLARSKICH — POZNAŃ,

ul. Garbary nr 47, tel. 568-04,
przy Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Fr. Witaszka.

2478-K1

DYREKCJA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. Cegielski Poznań

O T Ł A S Z A:

zapisy na rok szkolny 1973/74

do klasy I

Trzyletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej

dla młodocianych o specjalnościach:

„TOKARZ” i „SLUSARZ — spawacz”

oraz do klasy I

Czteroletniego Liceum Zawodowego

dla młodocianych o specjalności

„MECHANIK obróbki skrawaniem”.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Ukończona szkoła podstawowa 8-klasowa

1 nie przekroczonej 18 rok życia.

2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie

zawodu.

3. Pozytywne orzeczenie Komisji Kwalifikacyjnej

naszej szkoły.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. w dniu dokonywania zapisu należy złożyć:

1. Kartę zgłoszenia do szkoły (wydaje szkoła

podstawowa)

2. Złoty

3. Świadectwo zdrowia ucznia kończącego

szkołę podstawową

4. Cztery fotografie.

UWAGA:

Natychmiast po otrzymaniu świadectwa ukoń-

czenia klasy 8 SZKOŁY PODSTAWOWEJ nale-

ży złożyć w sekretariacie szkoły.

Zapisy przyjmują się od dnia 1 kwietnia do

dnia 15 czerwca br. w gmachu szkoły, ul. Dzier-

żyńskiego 190 — II ptr. pokój 205.

Nie przyjmują się podani niekompletnych —

Zapisy odbywają się codziennie od 10 do 15.

w soboty od 10 do 12.

Termin ogłoszenia listy przyjętych zostanie

podany w dniu złożenia świadectwa.

W przypadku większej ilości zgłoszeń decy-

dują oceny świadectwa szkolnego lub egzamin

konkursowy.

Uprawnienia absolwentów szkoły: po 3 latach

nauczania w ZSZ absolwent otrzymuje tytuł za-

wodowy obranej specjalności wraz ze świadec-

twem uprawniającym do ubiegania się o przy-

jęcie do 3-letniego Technikum Zawodowego.

Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym, ab-

solwent otrzymuje tytuł zawodowy: „mechanik

obróbki skrawaniem” i świadectwo ukończenia

szkoły średniej.

Nauka w ZSZ trwa 3 lata. Uczniowie w czasie

nauki pobierają następujące wynagrodzenie

miesięczne: w pierwszym roku nauki 150,— zł.

w drugim roku nauki 320,— zł. i w trzecim ro-

ku nauki wynagrodzenia godzinowe w najniż-

szej kategorii plac (około 600 zł. miesięcznie).

2669-K1

Spółdzielnia Pracy Zakłady Drzewne

w Stęszewie, ul. Bukowska 6

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

OKORKI IGLASTE

nadające się na ogrodzenia i inne prace
gospodarcze, paliki ogrodnicze do pomido-
rów, fasoli i grochu oraz drewno opałowe.

843-K2

DO SPRZEDANIA ZGRZEWAŁKA KLESZCZOWA

typ ZPKd-55

dane techniczne: U=380V, 1-faz 50Hz,
P50%-52 KVA

ciężar całkowity — 300 kg
ciężar szalki sterowniczej — 65 kg
koszt zł. 64.960,—

Oglądać można: Akademia Rolnicza, Warsztaty
Precyzyjno — Mechaniczne, ul. Wojska Pol-
skiego 71g. 2654-K1

† Dnia 30 marca 1973 r. zmarł po krótkich lecz-
ciach ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-
tami św., nasz drogi syn, brat, szwagier, wu-
jek, przeżywszy lat 21, sp.

LESZEK KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 kwietnia br.
o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 64 m. 24. 41665g

† Dnia 29 marca 1973 roku zmarł, sp.

MARIAN WALERIAN ZIELIŃSKI

adwokat

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Miejskiego w Gorzowie Wlkp., ul. Teatrna w po-
niedziałek, dnia 2 kwietnia 1973 r. o godz. 14 na
cmentarz komunalny w Gorzowie,

o czym zawiadamia pogrążona
w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, Gorzów, Popowo Kościelne. 41736g

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczu-

cia i uczulił pamięć sp.

ZOFII WOJNECKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

41517g

UWAGA MIESZKAŃCY WILDY!

Spółdzielnia Przychodnia Lekarsko - Dentystyczna

ul. Jerzego 7-9 — tel. 308-91

POLECA USŁUGI Z ZAKRESU

— Bezbolesnego leczenia zębów nowoczesnym aparatem

zagranicznym,

— Usuwanie zębów — protezowanie jamy ustnej — pro-
tezy całkowite, częściowe, mostki, korony stalowe oraz
z masy żywicznej.

CZYNNY od godz. 8-20, w SOBOTY od godz. 8-18.

2578-K1

● Lokale

Pan samotny inwalida po-
szukuje pokoju blisko
tramwaju. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia
40229g.

Małżeństwo z dzieckiem-
członkowie spółdzielni po-
szukują pokoju na rok.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dia 40294g.

Spiesznie kupię w Pozna-
niu mieszkanie własno-
ściowe spółdzielcze typu
M-4 lub M-3. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dia
40513g.

Przyjmę panów na pokój.
Poznań, Grunwaldzka 232.
40636g

Pilnie kupię własnościowe
M-5 w Poznaniu lub bli-
skiej okolicy. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 40024g.

Komfortowe, spółdzielcze
M-6 w Skoczowie (blisko
Cieszyń, Bielsko, Wista) —
zamienię na podobne lub
nieco mniejsze w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 40023g.

Ładne 2-pokojowe 65 m²
śródmieście — spiesznie
zamienię na 3-4-pokojowe.
Chętnie willowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 39909g.

M-4 nowe budownictwo w
Inowrocławiu — zamienię
na Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
39814g.

Lokal 3-izbowy w domku
gospodarczym, wydzielar-
wie, Osiedle Warszawskie.
Informacje po godz. 17.
Osiedle Rzeczypospolitej
25 m. 12. 40141g

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe, nowe budow-
nictwo — Winogrody (po-
kój, pokój z przynależ-
nościami), 40 m² — na sa-
modzielne mieszkanie 2-
pokojowe większe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 40396g.

Kawaler, młody pracow-
nik naukowy, członek
spółdzielni — wydzielar-
wi mieszkanie M-2, M-1,
lub niekierującą pokój z
wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
40329g.

Pokoju z wygodami na 5-6
miesięcy — poszukuje. Te-
lefon 674-324. 40334g

Poszukuję pomieszczenia
w Poznaniu, na cichą pro-
dukcję. Placę z góry. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 40388g.

Małżeństwo, poszukuje pu-
stego pokoju na rok, gwa-
rancja wyprowadzenia.
płatne z góry. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 40387g.

Na Ratajach, poszukuję
na rok kawalerki lub wię-
ksze. Płatne z góry, gwa-
rancja wyprowadzenia się.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 40386g.

Pan poszukuje pokoju
jednoosobowego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 39999g.

Warszawa — centrum, po-
kój z kuchnią zamienię
na 3 pokoje z kuchnią, w
Poznaniu. Oferty „248139”,
Biuro Ogłoszeń, Warsza-
wa Poznańska 38. 704-K2

Przyjmę na pokój, tel.
206-01. 41431g

Wynajmę pokój niekieru-
jący, bezdzielniemu mał-
żeństwu, członkowi spół-
dzielni, lub 2 panom. Po-
znań, ul. Lęborska 39.
39762g

† W dniu 31 marca 1973 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana siostra,
szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

TEODORA WADOWICKA

Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia
4 kwietnia br. o godz. 7 w kościele św. Marcina,
pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.40 na cmen-
tarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kwiatowa 9. 41649g

† Dnia 23 marca 1973 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., po długiej i ciężkiej cho-
robie, sp.

ANDRZEJ WILUSZ

mgr inżynier elektronik

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 kwietnia 1973 r.
o godz. 15 na cmentarzu górczyńskim.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w
Poznaniu w kościele Bożego Ciała, w dniu
4 kwietnia br. o godz. 9,
o czym zawiadamia pogrążeni
w głębokim smutku

rodzice, siostra i rodzina

Poznań, ul. Kwiatowa 9. 41649g

ROZALIA HOFMAŃSKA

z domu ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 kwietnia br.
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

mał, dzieci i wnuki

41703g

† Dnia 31 marca 1973 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., po długiej i ciężkiej cho-
robie, sp.

MARIA GRZEGORCZYK

nasza ukochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia.

Strapiona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 kwie-
tnia br. o godz. 11.50 na cmentarzu junikow-
skim.

Poznań, Dzierżyńskiego 128 m. 6. 41723g

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„Akademik” w Poznaniu

poszukuje

DWÓCH GARAŻY

dla samochodu marki „Żuk” i „Nysa”.

Informacje telefoniczne kierować pod
numer 580-01, wew. 7. 2741-K1

PP „DOM KSIAŻKI” w Poznaniu

ul. Marchlewskiego 108/112

telefon 540-07, 08, 09

zakupi

krajarke do papieru

(gilotyne), ręczną lub

o napędzie elektrycznym. 2463-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Po-
znaniu — zatrudni niezwłocznie kandydatów zamiesz-
kałych na terenie m. Poznania i pow. poznańskiego
na stanowiska:

— Z-CA KIEROWNIKA Ekspedycji Rejonowej w

Poznaniu d/s eksploatacyjnych — wymagane

wykształcenie wyższe 4 lata praktyki w zakresie

transportu i spedycji,

— Z-CA KIEROWNIKA działu dokumentacji pro-

jektowo — kosztorysowej — wymagane wykształ-

cenie wyższe techniczne o kierunku architekto-

nicznym, 4 lata praktyki w zakresie projekto-

wania plus uprawnień,

— ST. INSPEKTORÓW do działu inwestycji i re-

montów — wykształcenie średnie budowlane

8 lat praktyki,

— ST. KASJERA — wykształcenie średnie, 5 lat

praktyki,

— ST. MAGAZYNIERA — wykształcenie średnie,

znajomość części samochodowych, 4 lata prak-

tyki w magazynie,

— MAGAZYNIERÓW spedycyjnych — wykształce-

nie średnie lub podstawowe, 4 lata praktyki w

magazynie.

Warunki pracy — do uzgodnienia.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne, przyjmuje Oddział

PSK w Poznaniu, ul. Towarowa (wolne tory), telefon

602-35. 2929-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemys-
łowego nr 2, w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128,
tel. 650-51, wew. 210, przyjmie do pracy na budowie

Zakładów Mleczarskich w Chodzieży — Rataje

ul. Słoneczna

— MURARZY

— SLUSARZY

— CIEŚLI

— ZBROJARZY

— BETONIARZY

— ELEKTRYKÓW

— ROBOTNIKÓW

— OPERATORÓW sprzętu średniego.

Przedsiębiorstwo zapewnia prace ciągłą przez cały

rok i wszystkie uprawnienia pracowników w bu-

downictwie — dla zamieszkałych bezpłatnie zakwa-

terowanie.

Chętni zgłaszają się bezpośrednio u Kierownika bu-

dowy Zakładów Mleczarskich w Chodzieży — Rataje

ul. Słoneczna tel. 284, wgl. w Dziale Pracy i Placy

w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 pok. 100 I pię-

tro, tel. 650-51, wew. 210.

Przedsiębiorstwo rekrutuje tylko na kandydatów

z terenu województwa poznańskiego, z wyłączeniem

miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 2704-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-

nictwa w Poznaniu, ul. Działoszńska 10, przyjmie

do pracy zaraz na terenie m. Poznania

— INŻYNIERÓW mechaników, elektryków i budow-

lanych z praktyką w eksploatacji sprzętu budow-

lanego — na stanowiska kierownicze

— TECHNIKÓW mechaników i MISTRZÓW mecha-

ników maszyn budowlanych ze znajomością

sprzętu budowlanego (koparki, spycharki, żurawie)

— na stanowiska starszych majstrów i maj-

strów</

Który z władców miał przydomek?

Był zwyczaj w wiekach średnich, a nawet i później, że władcóm nadawano pewne przydomki na podstawie bądź ich cech fizycznych, bądź przymiotów charakteru czy też dokonanych dzieł. Dzieje Polski, Niemiec, Francji roją się od władców Pięknych, Śmiałych, łysych czy Kędzierzawych. Są królowie Wielcy, jak Karol, król Franków, polski Kazimierz czy węgierski Ludwik. Po dane tu przydomki starano się tak zestawiać, aby odnosiły się tylko do jednego władcy.

1. Krótki
2. Wygnaniec
3. Płasznik
4. Odnowiciel
5. Bez Ziemi
6. Brodaty
7. Groźny
8. Żeglarz
9. Stary
10. Il Magnifico (Wspaniały).

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stronie.

Sen o winie

Pijakowi śniło się, że trzy ma w ręku dzban nie ogrzanego wina. Już chciał kazać je ogrzać, kiedy się nagle obudził.

Trzeba je było wypić na zimno — pomyślał z żalem.

Decyzja

Kiedy pewnego razu Aleksander Wielki napotkał w pochodzie zbrojny opór kobiet, wycofał się mówiąc:

— Jeżeli to wojsko pokonamy, nie zyskamy sławy, a jeżeli zostaniemy pokonani, zhańbimy się na wieczne czasy.

MARIAN ZAŁUCKI

Samobsługowe intro

Popatrz, jak giniesz, świecie stary,
jak Nowe bije cię na głowę:
Te samoobsługowe bary!
Te sklepy samoobsługowe!
Już tylko patrzeć,
jak wszędzie zagości
Epoka Samobsługowości...

Pomyślcie, ludzie, jak to będzie
wszędzie —
w fabryce
i w urzędzie —
gdy przyjdzie era ta niezwykła,
gdy jej się podda
Ludzkość wszystka:
w Fabryce Gwizdków na ten przykład
s a n sobie zrobisz
koło gwizda!

Lub w takim samoobsługowym
Samourzędzie Mieszkańcym:
sam przyjdiesz,
sam ziewniesz,
sam siedzisz za biurkiem,
sam wyjmiesz z szuflady kanapkę z ogórkiem
sam sobie rzucisz spojrzenie miażdżące,
sam sobie każesz
przyjść za trzy miesiące,
wreszcie sam na zbity
wylejesz się pysk!
Bez urzędników —
no, czysty zysk!

Dla państwa zysk —
to fakt niezbity,
przy czym tradycje mamy zdrowe:
zaplanowane deficyty
dawno są samoobsługowe!
Nawet poeci, dają słowo,
do świetnych doszli już wyników
z poezją —
samoobsługową:
bez Muzy!
I bez czytelników.

Ach, gdybyż jeszcze wynikł stąd
i Samobsługowy Sąd...
Pomyślcie, jak zachowa człek się,
który przeskrobał coś zuchwale:
s a m sobie znajdzie coś w kodeksie
i sam się zamknie w kryminale —
w tym mamrze,
u którego bram
będzie ogromny napis:
S A M —

gdzie jeden strażnik,
lecz tylko w tym celu,
by jakiś zbrodzień gospodarczy
nie wlepił sobie lat zbyt wielu,
bo potem innym
nie wystarczy...

Ten wiersz
jest też już samoobsługowy —
na próbę tylko, oczywiście.
O — teraz ma być w nim
dowcip...
Kanonowy!

I s a m i go sobie wymyślcie!

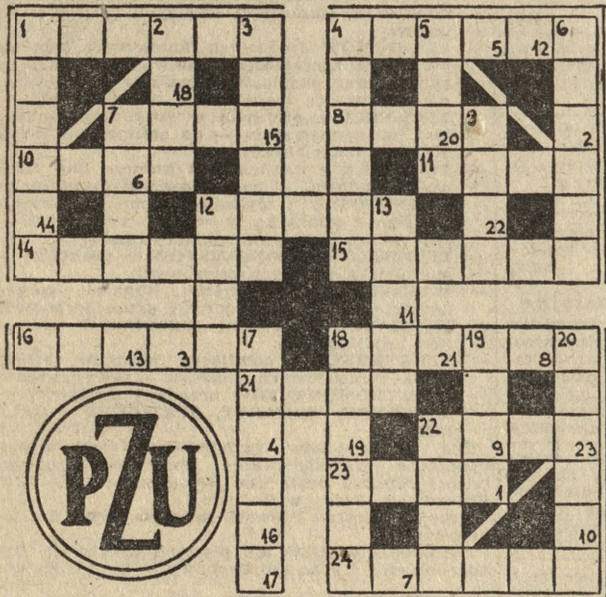
Słowniczek wyrazów nieobcych

FIOLEK — w XV wieku nazywano wonnego kwiatka koło lila brzmiała fiołka — rodzaj żeński albo fiołek — rodzaj męski. Słowo to jest pochodzenia łacińskiego, ale przyszło do nas przez niemieckie, gdzie „v” wymawia się ja „f”. U ludu „f” zastępuje często „chw” — i słowo to wymawiano „chwiolek”.

JASKIER — niegdyś jaskrek, nazywano go tak nie jaskrawo żółtego koloru, j utrzymywał pewien XVII-wieczny botanik, ale — ponieważ „liście jaskra przyłożone do ciała wywołują zapalenie skóry, która czerwienieje, iskrzy się”, a więc to samo co iskra. Zresztą słowo jaskrawy tak pochodzi od iskrzenia.

WIERZBA — dawniej wierzba — „wierzba niedziela” — to samo co niedziela Palmowa, ostatnia niedziela Wielkiego Postu. Cerkiewne — wrobiać właściwe znaczenie ocalił język litewski — wirbas znaczący (witka), z łacińskiego wera — różgi, baty. Przysłowia: „obiecować gruszki na wierzbie”, „zakochał się jak diabeł w suchej wierzbie”.

KRZYŻÓWKA NR 13



Pozłomo: 1. wypadek, w którym pojazd będący w ruchu zostaje uszkodzony lub rozbity. 4. jechał na War Cloudzie w noweli „Mój stary”. 7. np. szatan, 8. pył, kurz, 10. przyjaciel Portosa, 11. indyjski strój kobiety, 12. wąż z rodziny dusielni, 14. odgłos idącego pociągu, 15. upomnienie za niewłaściwe postępowanie, 16. do gołenka lub malowania, 18. skrzynka, pudełko, 21. syn budowniczego labiryntu, 22. pod nosami, 23. mieszkawiec Egiptu, 24. ulubiona żona perskiego króla Ahaswera.

Pionowo: 1. szwagier Orgona w „Świetoszku” Moliere, 2. mrówkowy HCOOH lub solny HCL, 3. najważniejszy minerał fosforanowy, 4. nadrzewna malpa wąskonośa, 5. określenie stosowane przy numeracji dzieł kompozytora, 6. rzymska epopeja narodowa, 7. boisko tenisisty, 9. figura w kartach, 12. zdrewniałe łodygi drzew, 13. płyn otrzymany przez zalanie wrzątkiem ziół, 17. współczucie, chęć przyjaźni z pomocą, 18. opera R. Leoncavalla, 19. powierzchnia leśna pozostała po usunięciu drzewostanu, 20. starożytne państwo semickie, 22. wynalazł skraplacz i odródkowy regulator prędkości obrotowej.

Litery z kratek ponumerowanych w prawym pionowym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które

wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania. Szyfr: 1 — 2 — 3 — 4 — 5 — 7 — 8 — 9, 10, 11 — 6 — 12 — 6 — 13 — 14 — 9, 7 — 4 — 15 — 5 — 6 — 16 — 17, 3 — 15 — 11 — 2 — 18 — 14 — 10 — 15 — 19 — 9, 7 — 6 — 1 — 10 — 2, 11 — 5 — 3 — 2 — 3 — 6 — 5 — 14 — 10, 20 — 1 — 2 — 3 — 11 — 10 — 2 — 21 — 3 — 2 — 14 — 10 — 2 — 22, 5 — 2 — 14 — 4 — 6 — 18 — 23 — 22, 11 — 3 — 20.

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali poprawne hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł ufundowanych przez PZU.

Rozwiązanie krzyżówki nr 13 prosimy nadsyłać do 6. IV. br. z doniesieniem na koncie „Krzyżówka nr 13” pod adresem „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Prawidłowe hasło: „Pamiętał, najlepsze hamulce mogą cię zawieść, ale auto-casco PZU nigdy”.

Bony towarowe po 100 zł każdy otrzymują: Jan Wehnert — Poznań, ul. Ratajczaka 45 m. 9, Urszula Małchrzak — Poznań, ul. Łukaszczyka 35 m. 7, Urszula Wawrzyniak — Szamotuły, ul. Prosta 18/2, Elżbieta Sobiesiak — Poznań, ul. Lindego 11 m. 1, Mirosław Czechowicz — Poznań, Os. Piastowskie 112 m. 2.

Nagrody wyślemy pocztą.

Najbezpieczniejsze miejsce

Pewien filozof przyglądał się strzelającemu z łuku i widział, jak strzały jego kierowały się na prawo i na lewo od celu; usiadł więc w środku celu ze słowami:

— Nie widzę bezpieczniejszego miejsca.

Gramatyk i marynarz

Wsiadł pewien gramatyk na statek i zapytał marynarza:

— Czy znasz gramatykę?

Ten odrzekł:

— Nie.

— Straciłeś połowę swojego życia — zauważył uczony mąż.

Wtem podniósł się wiatr, wzburzył fale i statek zakłócił się. Wtedy marynarz zapytał pasażera:

— Czy umiesz pływać?

— Nie — odrzekł.

Na to marynarz:

— Straciłeś całe swoje życie.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

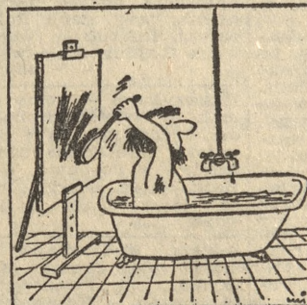
1. Pepin Krótki, zwany też Małym, król Francji, 2. Władysław II Wygnaniec, książę krakowski i śląski, 3. Henryk Płasznik, pierwszy król niemiecki z dynastii saskiej, 4. Kazimierz Odnowiciel, syn Mieszka II, 5. Jan Bez Ziemi, król angielski, 6. Henryk Brodaty, książę wrocławski, 7. Iwan IV Groźny, pierwszy wielki książę Moskwy, 8. Henryk Żeglarz, najmłodszy syn króla Portugalii Jana I, 9. Zygmunt Stary, król Polski, 10. Lorenzo il Magnifico (Wawrzyniec Wspaniały), przedstawiciel rodu Medyceuszów we Florencji.

TO JEST MALARSTWO

Rysował:
GWIDON
MIKLASZEWSKI



— To widok z mojego okna!



Malarstwo zaoczne!



— Więc pan mówi, mistrzu, że pan maluje to, co pan widzi...
— a może by pan poszedł do okulisty!



— Nie, to jest dopiero mój podpis!



Bez komentarza